Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VIII. Kraków, sobota 18, niedziela 19 lutego 1956 r. Nr 42 (2313)

W 110 rocznicę Powstania Krakowskiego

EDWARD DEMBOWSKI
(25 IV 1822 — 27 II 1846)

Ludzie, którzy stali na czele krakowskiego ruchu rewolucyjnego, byli głęboko przekonani, że jedynie demokratyczna Polska może być niepodległa i że demokracja polska jest niemożliwa bez zniesienia praw feudalnych, bez ruchu agrarnego, który by przekształcił chłopów pańszczyźnianych w wolnych, nowoczesnych właścicieli.

KAROL MARKS

Dzięki Powstaniu Krakowskiemu kwestia polska przekształciła się z kwestii narodowej, którą była dotychczas, w sprawę wszystkich narodów; przedtem budziła ona sympatię demokratów, odtąd są oni zainteresowani w jej powodzeniu. Do 1846 r. obowiązkiem naszym była zemsta za zbrodnie; od tej chwili powinniśmy popierać sprzymierzeńców i właśnie uczynimy to.

FRYDERYK ENGELS

Wśród Polaków komuniści popierają partię, która rewolucję agrarną uważa za warunek wyzwolenia narodowego, tę samą partię, która wywołała Powstanie Krakowskie 1846 r.

MANIFEST KOMUNISTYCZNY

Wielkie zainteresowanie XX Zjazdem KPZR

Głosy prasy światowej

Wiele dzienników angielskich w dalszym ciągu zamieszcza komentarze na temat referatu N. S. Chruszczowa wygłoszonego na XX Zjeździe KPZR.

LONDYN

Komentatorzy zwracają uwagę przede wszystkim na nowe określenia teoretyczne zawarte w referacie. Według dziennika **„DAILY MIRROR"**, po przeanalizowaniu tekstu całego referatu wysuwa się na czoło szczególnie rozdział o możliwości zapobieżenia wojnie w epoce współczesnej.

„DAILY TELEGRAPH AND MORNING POST" referatowi N. S. Chruszczowa poświęca artykuł redakcyjny. Dziennik przywiązuje największą wagę do tej części referatu, w której Chruszczow mówi o formach przejścia różnych państw do socjalizmu. W nieprzychylnym tonie komentuje dziennik te momenty referatu, które głoszą, że w obecnych warunkach klasa robotnicza, jednocząca wokół siebie pracujące chłopstwo, inteligencję i wszystkie siły patriotyczne, ma możność zadać cios siłom reakcyjnym i antynarodowym, pozyskać zdecydowaną większość w parlamencie i przekształcić go w organ wyrażający prawdziwą wolę narodu.

„DAILY WORKER" opublikował artykuł redakcyjny o referacie N. S Chruszczowa pt.: **„Robotnikom to się podobało"**. Wskazując na wrogą reakcję, jaką wywołał referat Chruszczowa w większości burżuazyjnych organów prasowych, **„DAILY WORKER"** podkreśla, że *„rzecznikom kapitalizmu referat nie przypadł do gustu"*.

*

DELHI

Dziennik hinduski **„INDIAN EXPRESS"** komentując referat sprawozdawczy KC KPZR w artykule wstępnym pt. **„Wezwanie do pokoju"** pisze: *„Wszyscy uważają, że analiza polityki zagranicznej ZSRR dokonana przez Chruszczowa świadczy o doskonałym zrozumieniu zasadniczych problemów obecnej sytuacji międzynarodowej. Podczas gdy mocarstwa zachodnie ograniczają swoją działalność do coraz to węższych kręgów zagadnień, N. S. Chruszczow proklamuje zasady „Pancza Szila" i wyraża gotowość uczestniczenia w poważnych rokowaniach na temat rozbrojenia i pomocy dla krajów zacofanych. Polityka zagraniczna Rosji w takiej formie, w jakiej przedstawił Chruszczow, w znacznym stopniu odpowiada pragnieniom licznych krajów i przytłaczającej części ludności świata"*.

„NEW BHARAT TIMES" pisze: *„Chruszczow wyraził życzenie, które należy z radością powitać. Oświadczył on, że zasady „Pancza Szila" powinny stać się podstawą przyjaznych stosunków z zachodnimi mocarstwami. Z referatu Chruszczowa wynika, że Rosja jest zwolenniczką pokoju i wierzy w zasady współistnienia"*.

Komentarze referatu sprawozdawczego KC KPZR zajmują czołowe miejsca w większych prowincjonalnych dziennikach hinduskich. Dziennik **„NATIONAL HERALD"** zamieścił wiadomość o XX Zjeździe KPZR pt. **„Rosja zgadza się na natychmiastowe zaprzestanie doświadczeń z bronią wodorową. Stosunki ZSRR z USA powinny się opierać na „Pancza Szila"**.

*

OTTAWA

Wszystkie dzienniki kanadyjskie przywiązują ogromną wagę do oświadczenia Chruszczowa w sprawie możliwości współistnienia między państwami socjalistycznymi i kapitalistycznymi.

„Chruszczow — pisze dziennik **„JOURNAL"** — *przemawiał na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego bardziej zdecydowanie i bardziej przekonywająco aniżeli którykolwiek przywódca rosyjski w ciągu ostatnich wielu lat"*.

W artykułach redakcyjnych dzienniki przyznają, że nakreślony przez N. S. Chruszczowa program rozwoju gospodarki radzieckiej jest realny. *„Gospodarka radziecka* — pisze dziennik **„GLOB AND MAIL"** — *rozwija się bez porównania szybciej niż gospodarka państw zachodnich"*.

Dziennik **„JOURNAL"** przestrzega przed niedocenianiem potencjalnych możliwości Związku Radzieckiego. Cytując słowa N. S. Chruszczowa, że ZSRR ma wszelkie możliwości, by doścignąć i prześcignąć najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne pod względem produkcji na głowę ludności, dziennik **„JOURNAL"** przypomina, że ZSRR zawsze wykonywał wszystkie zadania, które zaplanował.

*

RZYM

Dziennik **„UNITA"** zamieszcza wiele wyjątków z referatu N. S. Chruszczowa, mówiących o perspektywach rozwoju gospodarczego ZSRR i dalszego podniesienia stopy życiowej narodu radzieckiego.

Komentując tę część referatu, w której jest mowa o możliwości zapobieżenia wojnie w epoce współczesnej i o formach przejścia różnych państw do socjalizmu, dziennik pisze, że sformułowane w referacie teoretyczne wnioski *„otwierają przed narodami nowe perspektywy"*. Należy koniecznie mieć na uwadze — pisze „UNITA" zmiany w sytuacji międzynarodowej, które dały podstawy do wysunięcia wniosków, iż socjalizm wyrósł i umocnił się oraz stał się gigantyczną siłą, a kapitalizm w dalszym ciągu traci grunt pod nogami.

UWAGA!

Na stronach 2 i 3 „Gazety" drukujemy przemówienia D. T. Szepiłowa i M. Susłowa wygłoszone w dyskusji w czasie obrad XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

ZNIESIENIE W ANGLII KARY ŚMIERCI ZA MORDERSTWA

Izba Gmin na posiedzeniu w dniu 16 lutego powzięła uchwałę o zniesieniu kary śmierci za morderstwa. Uchwała powzięta została 293 głosami przeciwko 262. Kampania na rzecz zniesienia kary śmierci zapoczątkowana została w parlamencie przed 4 laty.

Czwarty dzień obrad XX Zjazdu KPZR

XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wykazał niezbicie, że sprawa socjalizmu jest niezwyciężona

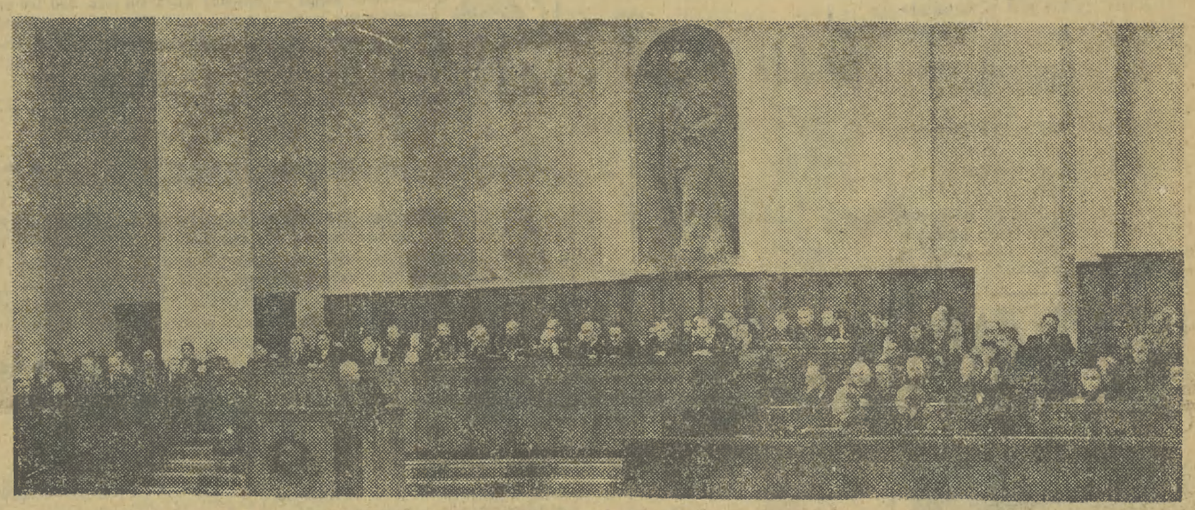

Na zdjęciu: widok prezydium. I sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow wygłasza referat sprawozdawczy. Fot. — CAF

Na posiedzeniu przedpołudniowym 17 bm., któremu przewodniczył W. P. MŻAWANADZE, trwała dyskusja nad referatami sprawozdawczymi KC KPZR i Centralnej Komisji Rewizyjnej.

MOSKWA

Z trybuny Zjazdu przemawiali dotychczas przedstawiciele największych organizacji KPZR — Moskwy i Leningradu, Ukrainy i Białorusi, Kazachstanu i Uzbekistanu, Gruzji i Azerbejdżanu, Łotwy i Świerdłowska, Gorkiego i Kraju Ałtajskiego oraz wielu innych. Wszystkie przemówienia są dobitnym wyrazem niezłomnej jedności i zespolenia partii wokół Komitetu Centralnego.

Obradom Zjazdu towarzyszy potężna fala aktywności całego narodu, który wyraża swe bezgraniczne poparcie dla zagranicznej i wewnętrznej polityki partii, dla jej linii generalnej.

Wysoko wznoszą się nad ziemią radziecką sztandary współzawodnictwa socjalistycznego na cześć Zjazdu. Cały świat słyszy meldunki o sukcesach produkcyjnych, składane Zjazdowi ukochanej partii komunistycznej przez kopalnie i fabryki, kołchozy i MTS, placówki naukowe i sowchozy.

Na posiedzeniu przedpołudniowym pierwszy zabrał głos **W. M. SUSŁOW** (krasnodarska organizacja partyjna).

Poświęcił on znaczną część swego przemówienia problemom dalszego rozwoju rolnictwa. Wielkie znaczenie dla zwiększenia produkcji artykułów rolnych — powiedział on — miała uchwała KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR o nowym trybie planowania w rolnictwie.

Następnie przemawiał **MAURICE THOREZ** serdecznie witany przez delegatów. Przekazuje on XX Zjazdowi KPZR gorące braterskie pozdrowienia od Francuskiej Partii Komunistycznej i mas pracujących Francji.

Masy pracujące i wszyscy postępowi ludzie na świecie — powiedział Thorez — **z entuzjazmem powitali projekt dyrektyw w sprawie szóstego Pięcioletniego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej Związku Radzieckiego. Widzą oni, że pod kierownictwem swej partii komunistycznej naród radziecki toruje drogę ku lepszej przyszłości, ku dobrobytowi i szczęściu wszystkich ludzi.**

Tow. Thorez podkreśla, że komuniści francuscy walcząc o pokój i szczęśliwą przyszłość swego kraju nieustannie pracują nad stworzeniem jedności działania klasy robotniczej, jedności działania socjalistów i komunistów. Wybory, które odbyły się 2 stycznia dowiodły — stwierdza mówca — że naród francuski pragnie polityki pokoju wobec Związku Radzieckiego, że nie chce, by go nadal wciągano do agresywnej polityki bloku atlantyckiego.

Głos zabiera tow. **TOGLIATTI.** Delegaci witają go długotrwałymi oklaskami.

Przekazuje on XX Zjazdowi KPZR gorące braterskie pozdrowienia od Włoskiej Partii Komunistycznej, od włoskiej klasy robotniczej, od wszystkich demokratów włoskich i ludzi postępowych we Włoszech.

W zakończeniu Palmiro Togliatti oświadcza:

— **Tu na Zjeździe pogłębiło się jeszcze bardziej nasze przekonanie, że sprawa o którą walczymy, sprawa socjalizmu jest niezwyciężona. Przekonanie to przekażemy naszym robotnikom, chłopom, działaczom na polu kultury, wszystkim prostym ludziom, którzy pragną by świat był lepszy. Poprowadzimy ich do walki o ten lepszy świat i zewrzemy szeregi ludzi pracy, którzy skupiają się pod sztandarem socjalizmu.**

A. J. SNECZKUS (litewska organizacja partyjna) podkreśla, że dzięki ścisłej współpracy z wielkim narodem rosyjskim, ze wszystkimi narodami Związku Radzieckiego, naród litewski osiągnął znaczne sukcesy w rozwoju gospodarki narodowej i kultury.

Z kolei zabiera głos **F. J. TITOW** (iwanowska organizacja partyjna). Omówił on szczegółowo pracę organizacji partyjnej obwodu iwanowskiego w dziedzinie kierowania przemysłem, zwłaszcza przemysłem włókienniczym. (Obwód iwanowski — stwierdził on — daje około 30 proc. ogólnokrajowej produkcji tkanin bawełnianych).

Po XIX Zjeździe Partii — oświadczył następny mówca — **N. N. Organow** (krasnojarska organizacja partyjna) — osiągnięto na wszystkich odcinkach budownictwa komunistycznego olbrzymie sukcesy. Największym zwycięstwem jest to, że nasza partia jeszcze bardziej się umocniła, jeszcze ściślej zespoliła wokół Komitetu Centralnego. Na przykładzie Kraju Krasnojarskiego mówca zobrazował sukcesy budownictwa komunistycznego.

A. N. NIESMIEJANOW (moskiewska organizacja partyjna) poświęcił swe przemówienie zadaniom nauki.

A. I. STRUJEW (mołotowska organizacja partyjna) po omówieniu osiągnięć obwodu mołotowskiego w dziedzinie przemysłu i rolnictwa wskazał na szereg niedociągnięć w działalności organizacji partyjnych tego obwodu, zwłaszcza w kierowaniu współzawodnictwem socjalistycznym.

G. A. DENISOW (saratowska organizacja partyjna) większą część swego przemówienia poświęcił pracy przemysłu obwodu saratowskiego, którego produkcja w ciągu poprzedniej pięciolatki wzrosła dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1950.

A. A. SURKOW mówił o zagadnieniach rozwoju literatury radzieckiej, o szczytnym obowiązku działaczy kultury powołanych do zaspokajania wielkich potrzeb duchowych ludzi radzieckich, pomagania partii w dziele komunistycznego wychowania mas pracujących.

W imieniu Rumuńskiej Partii Robotniczej, klasy robotniczej i całego narodu rumuńskiego powitał Zjazd **GHEORGHIU-DEJ** — gorąco witany przez obecnych na sali obrad. Stwierdził on, że tezy teoretyczne i praktyczne wnioski zawarte w referacie sprawozdawczym KC KPZR w sprawie konkretnych możliwości zapobieżenia wojnom w naszej dobie, pokojowego współistnienia państw o różnych syste-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Odznaczenie pięciu mieszkańców wyspy, którzy uratowali rozbitków samolotu „Kashmir Princess"

Agencja United Press donosi z Dżakarty, że prezydent Soekarno ma odznaczyć 5 mieszkańców wyspy, położonej w pobliżu Borneo, którzy uratowali 3 ocalałych rozbitków samolotu „Kashmir Princess". Samolot ten, wiozący członków delegacji chińskiej i dziennikarzy na konferencję w Bandungu, runął do morza w kwietniu ub. r. w pobliżu wyspy Borneo. W uroczystości, która odbędzie się w pałacu prezydenta w Dżakarcie weźmie udział ambasador Indii w Indonezji.

Rząd polski domaga się zapewnienia bezpieczeństwa personelowi Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei południowej

Wiceminister spraw zagranicznych J. WINIEWICZ przyjął w dniu 17 II 1956 r. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Stanów Zjednoczonych J. E. JACOBSA.

W czasie rozmowy wiceminister Winiewicz przekazał ambasadorowi Jacobsowi stanowisko rządu PRL w sprawie niedopuszczalnego braku troski amerykańskich władz wojskowych o bezpieczeństwo transportu organów Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych jak też o ogólne bezpieczeństwo życia i pracy personelu KNPN w południowej Korei.

Niedostateczne warunki bezpieczeństwa transportu stały się w dniu 7 listopada 1955 r. przyczyna katastrofy samolotu amerykańskich sił lotniczych, wiozącego członków polskiego przedstawicielstwa w KNPN. W katastrofie tej trzech polskich oficerów straciło życie. Sprawa ta była przedmiotem not rządu PRL, skierowanych do rządu USA. 27 stycznia 1956 r. miała miejsce katastrofa helikoptera, wiozącego członków polskiego i szwajcarskiego przedstawicielstwa w KNPN; oficerowie polscy doznali przy tym obrażeń. Poza tym w kilku wypadkach miały miejsce przymusowe lądowania amerykańskich samolotów przewożących personel KNPN, w których tylko dzięki przypadkowi uniknięto katastrofy.

Wiceminister Winiewicz ponowił żądanie rządu polskiego przeprowadzenia we wszystkich tych wypadkach energicznego śledztwa przez odpowiednie czynniki amerykańskie oraz podjęcia jak najbardziej energicznych kroków ze strony dowództwa amerykańskiego w południowej Korei, aby podobne wypadki nie powtarzały się w przyszłości.

Ambasador Jacobs oświadczył, że powyższe przekaże swemu rządowi.

U boku Krakowa i Nowej Huty powstał nowy rezerwat przyrody — PARK NARODOWY W OJCOWIE

Jednym z najpiękniejszych zakątków Polski jest Dolina Prądnika w okolicach Ojcowa, z jej skałami, lasami, bogactwem świata zwierzęcego i roślinnego oraz skarbami kultury materialnej, jak zamek w Pieskowej Skale, ruiny zamku i kościółek z XIII wieku w Grodzisku oraz ruiny zamku w Ojcowie. Na obszarze tym istnieje ponadto 150 grot, w których znajduja się pozostałości kultury epoki kamiennej. Okolice te sa ulubionym miejscem wycieczek świata pracy Zagłębia Śląskiego i Krakowskiego.

Pragnienie tych wszystkich, którym zależało na zachowaniu piękna krajobrazu Doliny Prądnika, zostało spełnione. Rozporządzeniem Rady Ministrów został utworzony Park Narodowy w Ojcowie. Powierzchnia jego wynosi 1.440 ha i obejmuje część Doliny Prądnika od Pieskowej Skały aż po Prądnik Korzkiewski oraz część Doliny Sąspowskiej wraz z otaczającymi ją obszarami leśnymi.

Na zdjęciu: na sali zjazdowej Fot. — CAF

Jeszcze jeden mandat poujadystowski został unieważniony

Po przemówieniu premiera Molleta na temat jego podróży do Algeru i zamierzonych reform, Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do rozpatrzenia wniosku Biura Zgromadzenia o unieważnienie mandatu deputowanego poujadystowskiego Calmela.

W związku z tą debatą poujadyści znowu wszczęli awanturę, bijąc w pulpity i wznosząc prowokacyjne okrzyki. Jeden z sympatyków ruchu poujadystowskiego, deputowany Dides wystąpił z wnioskiem domagającym się unieważnienia mandatu deputowanego komunistycznego, wybranego w departamencie Haute-Garonne. Ten prowokacyjny manewr poujadystów spalił jednak na panewce. Wniosek Didesa poddany pod głosowanie, upadł poważną większością głosów.

Następnie Zgromadzenie przystąpiło do głosowania nad sprawą unieważnienia mandatu Calmela. Zgromadzenie 225 głosami przeciwko 54 wypowiedziało się za wnioskiem Biura. Mandat Calmela przypadł w udziale republikaninowi społecznemu Coste-Floretowi. Tak więc Zgromadzenie Narodowe unieważniło już 3 mandaty poujadystowskie.

PREZYDENT FINLANDII POWIERZYŁ MISJĘ UTWORZENIA NOWEGO RZĄDU K. A. FAGERHOLMOWI

Obrany 15 bm. prezydentem Finlandii Urho Kekkonen powierzył misję utworzenia nowego rządu gabinetu dotychczasowemu przewodniczącemu sejmu fińskiego, socjaldemokracie K. A. Fagerholmowi. Fagerholm przystąpił do konsultacji z przedstawicielami poszczególnych partii. Jak wiadomo, K. A. Fagerholm również kandydował na stanowisko prezydenta.

Z kraju i ze świata

KRAKOWSCY NAUCZYCIELE-EMERYCI ZAŁOŻYLI SPÓŁDZIELNIĘ

Przy oddziale Związku Nauczycielskiego w Krakowie powstała pierwsza w województwie spółdzielnia nauczycieli. Założyło ją ok. 50 emerytowanych nauczycieli krakowskich. Zadaniem spółdzielni jest udzielanie korepetycji, nauki języków obcych, porządkowanie księgozbiorów bibliotecznych, archiwalnych itp.

*

TRAGICZNE SKUTKI NIEDBALSTWA

Tragiczny wypadek wydarzył się w dniu 16 bm. w godzinach wieczornych w Warszawie w Al. Niepodległości. Na skutek słabej widoczności spowodowanej zamiecią śnieżną kierowca autobusu 112 nie zauważył pozostawionej bez oświetlenia na jezdni przyczepy samochodowej. W wyniku zderzenia jadący w autobusie studenci Politechniki Warszawskiej: — Stanisław Gornaszewski i Marian Rembalski doznali bardzo ciężkich obrażeń. Gornaszewski po przewiezieniu do szpitala zmarł. Marian Rembalski doznał pęknięcia podstawy czaszki i w stanie ciężkim znajduje się w Szpitalu Chirurgii Urazowej na ul. Jotejki. Dochodzenie mające na celu ustalenie winnych znajduje się w toku.

*

PREMIER CZOU EN-LAI PRZYJĄŁ FRANCUSKĄ DELEGACJĘ GOSPODARCZĄ

Jak donosi Agencja Nowych Chin, 16 bm. premier Czou En-lai przyjął francuską delegację gospodarczą.

Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele chińskiego Komitetu Popierania Rozwoju Handlu Międzynarodowego i Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL.

*

NIEMCY ZACHODNIE ZAKUPUJĄ OKRĘTY DLA MARYNARKI WOJENNEJ

W dniu 16 bm. Bundestag upoważnił rząd Niemiec zachodnich do zamówienia pierwszych okrętów dla marynarki wojennej — 8 niszczycieli i 14 mniejszych jednostek.

Wzrost cen chleba i mleka

Walka z inflacją w Anglii

prowadzona głównie kosztem mas pracujących

LONDYN

W ślad za podniesieniem w dniu 16 bm. bankowej stopy dyskontowej konserwatywny rząd W. Brytanii ogłosił w piątek nowe projekty drastycznych zarządzeń antyinflacyjnych.

Z przemówienia kanclerza skarbu Macmillana w Izbie Gmin wynika, że walka z inflacją ma być prowadzona przede wszystkim kosztem mas pracujących. Kanclerz podał do wiadomości, iż rząd postanowił: 1) **wprowadzić dalsze ograniczenia przy zakupach na raty (poprzednie wprowadzono w lipcu ub. r.), podnosząc wysokość pierwszej wpłaty przeciętnie o 25 proc.; 2) zredukować wypłacane przez skarb tzw. subsydia żywnościowe na chleb i mleko o blisko połowę, co pociągnie za sobą wzrost cen chleba o jeden pens za bochenek a ceny mleka o — 0,5 pensa za kwartę; 3) ograniczyć gromadzenie rządowych zapasów surowców i towarów dla celów wojskowych; 4) cofnąć ulgi podatkowe stosowane dotychczas przy nowych inwestycjach w przemyśle; 5) zalecić władzom samorządowym wstrzymanie budowy wszelkich nowych obiektów; 6) ograniczyć administracyjne wydatki rządowe i wydatki w znacjonalizowanych gałęziach przemysłu.**

„Oszczędności", jakie ma przynieść rządowi redukcja subsydiów żywnościowych wyniosą 38 milionów funtów szt. rocznie. Łącznie wszystkie ograniczenia pozwolą na zmniejszenie wydatków budżetowych o 70 milionów funtów szt. rocznie.

Natomiast wydatki na zbrojenia nie tylko nie ulegną redukcji, lecz przeciwnie, wzrosną z 1,537,2 miliona funtów w roku budżetowym 1955/56 do 1,548,7 miliona funtów w roku 1956/57.

Kończąc swe przemówienie kanclerz wyraził „nadzieję", że jakkolwiek nowe zarządzenia będą wymagać „pewnych ofiar", zostaną jednak zaaprobowane jako „słuszne i na czasie".

Przemówienie Macmillana przerywane było okrzykami z ław labourzystowskich: „hańba!"" „do dymisji!"

Labourzysta Douglas Jay, ekspert w zakresie spraw gospodarczych, oświadczył, że środki, jakie zamierza wprowadzić rząd są „szaleństwem, które pociągnie za sobą wzrost kosztów utrzymania, a w konsekwencji — płac i cen artykułów eksportowych".

Frakcja labourzystowska przedstawiła wniosek o votum nieufności dla rządu. Debata nad wnioskiem toczyć się będzie 20 i 21 bm.

Czwarty dzień obrad XX Zjazdu KPZR

(Dokończenie ze str. 1)

mach społecznych, w sprawie form przejścia od kapitalizmu do socjalizmu w różnych krajach — wszystko to ma wyjątkowo doniosłe znaczenie w walce o utrzymanie pokoju, o postęp społeczny.

Gheorghiu-Dej kończąc swe przemówienie życzy z całego serca XX Zjazdowi KPZR sukcesów w obradach.

*

Na popołudniowym posiedzeniu XX Zjazdu KPZR dnia 17 lutego przewodniczył **J. Z. KALNBERZIN.**

W dyskusji nad referatami sprawozdawczymi Komitetu Centralnego KPZR i Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR wystąpił **I. R. RAZZAKOW** (kirgiska organizacja partyjna), który mówił o konieczności przezwyciężenia niedociągnięć i słabości w pracy organizacji partyjnych, o potrzebie szerszego upowszechniania przodujących doświadczeń uzyskanych w rozwijaniu produkcji.

Delegaci serdecznie przyjęli przemówienie **WYŁKO CZERWENKOWA.** W imieniu Bułgarskiej Partii Komunistycznej i całego narodu Bułgarii przekazał on Zjazdowi, komunistom radzieckim i całemu bohaterskiemu narodowi ZSRR gorące, braterskie pozdrowienia. Wyłko Czerwenkow wskazał na wielką i wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego, która ma nieocenione znaczenie dla budownictwa socjalizmu w Bułgarii.

Następnie przemawia **MATYAS RAKOSI.** Jego słowa o uczuciach wdzięczności i miłości, jakie żywi naród węgierski do narodu radzieckiego uczestnicy Zjazdu przyjęli długotrwałymi oklaskami. M. Rakosi w imieniu narodu węgierskiego życzy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wielkich sukcesów w realizacji wskazań XX Zjazdu.

W dalszym ciągu obrad wygłosił przemówienie G. M. Malenkow.

W dyskusji nad referatami sprawozdawczymi na posiedzeniu popołudniowym zabrał jeszcze głos **N. G. IGNATOW** (gorkowska organizacja partyjna). Poświęcił on swe przemówienie problemom walki o dalszy rozwój produkcji przemysłowej, a zwłaszcza przemysłu motoryzacyjnego.

Dnia 18 bm. XX Zjazd KPZR będzie kontynuował obrady.

Ryż z Burmy dla ZSRR

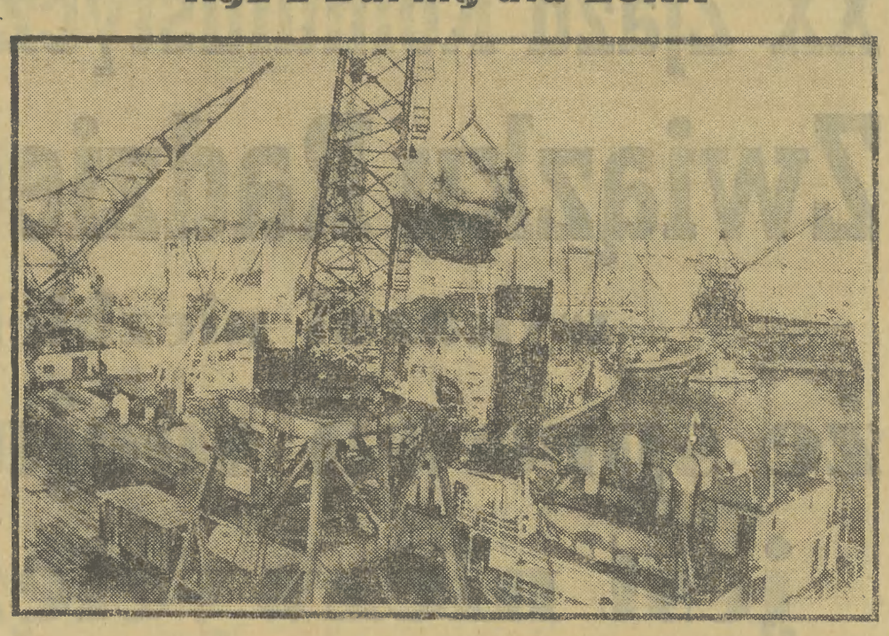

Statek „Taras Szewczenko" przywiózł do portu odeskiego ze stolicy Burmy — Rangunu 6.870 ton ryżu. 200 ton ryżu stanowi dar premiera Burmy U Nu dla narodu radzieckiego. Na zdjęciu: Wyładunek ryżu ze statku „Taras Szewczenko". Fot — CAF

Pineau opowiada się za rozbrojeniem

Francuski minister spraw zagranicznych Pineau na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego w czwartek 16 bm. wypowiedział się za szybkim podjęciem rozmów między wielkimi mocarstwami w sprawie rozbrojenia. Pineau oznajmił:

„Aby wyjść ze ślepego zaułka, w jakim znaleźliśmy się po zakończeniu ostatniej konferencji genewskiej, rząd francuski uważa za pożądane szybkie podjęcie rokowań w sprawie powszechnego rozbrojenia".

W związku z listami premiera Bułganina do prezydenta Eisenhowera, Pineau oświadczył:

„Francja poprze każdą inicjatywę, która może doprowadzić do wszczęcia rozmów".

Z dyskusji

D. T. Szepiłow: Proponujemy

(Fragmenty przemówienia)

TOWARZYSZE!

Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego, złożony na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zawiera głęboką, wszechstronną marksistowsko-leninowską analizę dzisiejszej sytuacji międzynarodowej. W sprawozdaniu tym zostały w sposób naukowy uogólnione wyniki budownictwa gospodarczego, państwowego i kulturalnego w naszym kraju.

Weźmy na przykład dziedzinę stosunków międzynarodowych. Ileż śmiałej inicjatywy, ileż doniosłych kroków podjął w tej dziedzinie Komitet Centralny w ostatnim okresie, aby doprowadzić do złagodzenia napięcia międzynarodowego. Dało to pomyślne wyniki, które odczuwają masy ludowe Wschodu i Zachodu.

Nie ulega wątpliwości, że w ślad za naszym zjazdem cała partia, cały naród radziecki, wszystkie postępowe siły na całym świecie powitają z gorącą aprobatą referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego będący dobitnym świadectwem wielkiej zwycięskiej siły wiecznie żywej i wiecznie rozwijającej się nauki — marksizmu-leninizmu.

*

W referacie swym tow. N. S. Chruszczow z wielką siłą i w sposób przekonywający scharakteryzował prawa rozwoju dwóch przeciwstawnych ustrojów — socjalistycznego i kapitalistycznego. Cały bieg rozwoju dziejowego potwierdził niezbicie tezę Wielkiego Lenina, że epoka współczesna jest epoką rozkładu i zagłady ustroju kapitalistycznego, narodzin i wspaniałego rozkwitu nowego, socjalistycznego ustroju. Obecnie stosunki socjalistyczne ugruntowały się nie tylko w naszym kraju, lecz także w szeregu krajów Europy i Azji, socjalizm przekształcił się w rozwijający się i umacniający system światowy.

Przed drugą wojną światową na system socjalistyczny przypadało 17 proc. obszaru kuli ziemskiej, ok. 9 proc. ludności i zaledwie 7 proc. produkcji przemysłowej całego świata. Obecnie kraje obozu socjalistycznego zajmują przeszło 25 proc. obszaru kuli ziemskiej, liczą przeszło 35 proc. ogółu ludności i przypada na nie około 30 proc. produkcji przemysłowej całego świata.

Ideologowie burżuazji wbrew faktom usiłują obalić naukową ocenę współczesnego kapitalizmu jako systemu gnijącego i obumierającego, usiłują przedstawić kapitalizm jako system zdrowy i kwitnący. Niedawno jeszcze w swym orędziu do Kongresu USA z 5 stycznia br. prezydent Stanów Zjednoczonych pisał: *„Gospodarka nasza... osiągnęła niespotykany dotychczas poziom rozkwitu".*

Czy tak jest rzeczywiście? Sięgnijmy do liczb. W ciągu ostatnich 26 lat produkcja przemysłowa w świecie kapitalistycznym wzrosła o 93 proc. tj. mniej niż dwukrotnie, podczas gdy w Związku Radzieckim wzrosła przeszło 20-krotnie.

Weźmy najbardziej rozwinięty kraj kapitalistyczny — Stany Zjednoczone — gdzie w ciągu tego ćwierćwiecza produkcja przemysłowa wzrosła o 134 proc. Fakty dowodzą, że produkcja ta wzrosła na drożdżach militarystycznych, że druga wojna światowa była dla monopoli amerykańskich złotą żyłą i dlatego właśnie w roku 1943 produkcja przemysłowa osiągnęła najwyższy poziom. Jednakże natychmiast po zakończeniu wojny przemysł amerykański musiał zmniejszyć produkcję o prawie 30 proc. Później dwukrotnie — w latach 1948—1949 i w roku 1953 nastąpiły spady kryzysowe i obecnie przemysł Stanów Zjednoczonych tylko nieznacznie przewyższa poziom osiągnięty w roku 1943.

Olbrzymie wydatki na zbrojenia muszą prowadzić do chronicznych deficytów budżetu państwowego i do dezorganizacji systemu finansowego.

We wszystkim tym znajduje wyraz pewna prawidłowość obecnego stadium rozwoju kapitalizmu: wymaga on nieustannie bodźców militarystycznych. Jednakże życie wykazało, że miliardowe państwowe zamówienia wojskowe i bezpośrednia agresja zbrojna mogą oczywiście na pewien czas odwlec wybuch kryzysu ekonomicznego lub nawet chwilowo przerwać rozwój tego kryzysu. To właśnie nastąpiło w Stanach Zjednoczonych w związku z wojną w Korei. To samo ma miejsce obecnie w związku z rozpoczętą realizacją zakrojonych na szeroką skalę planów utworzenia i uzbrojenia dywizji zachodnioniemieckich. Czym innym jest jednak chwilowe odwleczenie wybuchu kryzysu, a czym innym przezwyciężenie działania obiektywnych praw ekonomicznych.

W związku z zaostrzeniem się trudności gospodarczych ze szczególną gwałtownością rozwija się walka o źródła surowców i rynki zbytu.

Podczas gdy wewnętrzne rynki kapitalistyczne kurczą się coraz bardziej wskutek działania prawa względnej i absolutnej pauperyzacji klasy robotniczej i ruiny chłopstwa — to przejście szeregu krajów na socjalistyczną drogę rozwoju oraz trwający rozpad kolonialnego systemu imperializmu doprowadziły do skurczenia się rynków zagranicznych. Walka sił imperialistycznych o rynki i źródła surowców przede wszystkim między Stanami Zjednoczonymi a Anglią nabrała dlatego skrajnie ostrego charakteru, obecnie zaś do walki tej włączyły się dwa takie mocarstwa jak Niemcy zachodnie i Japonia, które powróciły już do sił po wstrząsach wojennych.

Tak przedstawia się sprawa z rozwojem systemu kapitalistycznego, jeśli zastanowimy się nad procesami głębinowymi, jakie kryją się za fasadą zjawisk koniunkturalnych.

Ofensywa monopoli kapitalistycznych przeciwko najżywotniejszym interesom mas pracujących, wysoki stan całkowitego i częściowego bezrobocia w największych krajach kapitalistycznych, kolosalny wzrost drożyzny, wzmożenie procesu ruiny drobnych wytwórców, wzrost ciężarów podatkowych — wszystko to prowadzi nieuchronnie do gwałtownego zaostrzenia sprzeczności między pracą a kapitałem, do wzmożenia walki mas pracujących przeciwko polityce wyścigu zbrojeń, przeciwko całemu systemowi ucisku kapitalistycznego.

*

TOWARZYSZE!

Jak podkreśla referat sprawozdawczy KC, wraz z zaostrzeniem się sprzeczności w głównych ośrodkach systemu kapitalistycznego — w metropoliach — rozwija się proces o znaczeniu epokowym, proces zwycięskiej walki narodów rozległego świata kolonialnego o wolność i niezawisłość.

Ciemiężcy imperialistyczni uważali, że system kolonializmu jest wieczny, że jest stanem normalnym i „naturalnym". Guberrator generalny W. Brytanii lord Dulhousey twierdził zarozumiale, że *„dopóki słońce świeci na niebie — sztandar brytyjski będzie powiewał nad... Burmą".*

Jak wykazała historia, kolonizatorzy nie potrafili dotrzeć do gwiazd, na ziemi zaś, na olbrzymich przestrzeniach świata kolonialnego, wznoszą się coraz wyżej fale ruchów narodowo-wyzwoleńczych.

Jeszcze w roku 1939 na kraje kolonialne i zależne przypadało około półtora miliarda ludności. Obecnie przeszło 1.200 milionów ludzi zrzuciło już jarzmo zależności kolonialnej i półkolonialnej.

Zerwawszy pęta imperializmu i stosunków feudalnych wkroczyły na drogę nowego życia wielkie Chiny. Co prawda, niektórzy odmawiają uznania Chińskiej Republiki Ludowej, ale — jak słusznie mówi lud — wielka rewolucja chińska nie potrzebuje paraʼy amerykańskiej. Zrzuciły też jarzmo kolonializmu i uzyskały niezawisłość narodową Indie — drugi co do liczby ludności kraj na kuli ziemskiej, jak również Indonezja, Egipt, Burma i inne kraje. Rozpoczął się wielki proces odrodzenia narodów arabskiego Wschodu, Afryki, krajów Ameryki Łacińskiej. Chwieje się w posadach cały haniebny system ucisku kolonialnego.

Nie wolno jednak zapominać, że siły pragnące utrzymania kolonializmu nie chcą pogodzić się ze swą porażką. Starają się zawrócić wstecz koło historii. Chcą usadowić się w ważnych bazach wypadowych w strefie Azji i Afryki, na Bliskim i Środkowym Wschodzie, podjudzają jedne narody azjatyckie przeciw drugim, jedne narody arabskie przeciwko innym.

Ideologowie kolonializmu mówią często o „misji cywilizacyjnej" mocarstw imperialistycznych w krajach kolonialnych. Politykę neokolonializmu osłania się fałszywym szyldem ekonomicznej i kulturalnej „pomocy" krajom zacofanym i słabo rozwiniętym. Jednakże żadne szyldy nie mogą ukryć istotnego stanu rzeczy w krajach kolonialnych i zależnych.

Obecni władcy świata kapitalistycznego nie lubią również uchylać zasłony zawieszonej nad inną obszerną strefą panowania kolonialnego. Chodzi o kraje Ameryki Łacińskiej. Większość tych krajów przekształcono w przybudówki rolniczo-surowcowe potężnych monopoli amerykańskich, nadając ich gospodarce jednostronny, wypaczony kierunek rozwoju. Stopa życiowa ludności szeregu krajów Ameryki Łacińskiej jest nadzwyczaj niska. Przeciętna długość życia ludzkiego w takiej na przykład republice południowo-amerykańskiej jak Peru wynosi, według danych ogłoszonych w prasie amerykańskiej, niewiele ponad 30 lat.

Tak wygląda w praktyce system hegemonii i podporządkowania w krajach kapitalizmu. Toteż za faryzeuszowską obłudę, przekręcanie istoty rzeczy i po prostu kpiny należy uznać niezdarne próby ideologów imperializmu przedstawiania świata wyzysku kapitalistycznego i ucisku kolonialnego jako „wolnego świata".

*

TOWARZYSZE!

Cały bieg rozwoju historycznego dowiódł bezspornej przewagi socjalistycznego ustroju społecznego nad kapitalistycznym.

Istotnie, weźmy choćby problem tempa rozwoju ekonomicznego. W ciągu ostatnich 26 lat (1930—1955) przeciętne roczne tempo przyrostu produkcji przemysłowej wynosiło: w ZSRR 12,3 proc., w USA 3,3 proc., w Anglii 2,4 proc., we Francji 0,9 proc.

Właśnie na tym historycznie sprawdzonym doświadczeniu, na mocnym fundamencie marksistowskiej teorii ekonomicznej opiera się nasze najgłębsze przekonanie, że we współzawodnictwie ekonomicznym dwóch systemów zwycięstwo przypadnie socjalizmowi, że podstawowe zadanie ekonomiczne ZSRR — doścignąć i wyprzedzić najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne pod względem produkcji na głowę ludności — zostanie rozwiązane w jak najkrótszym okresie historycznym.

Ustrój socjalistyczny oznacza niepowstrzymany rozwój sił wytwórczych, likwidację wyzysku i pasożytnictwa, brak kryzysów ekonomicznych, położenie kresu marnotrawieniu majątku społecznego. Oznacza on taki porządek rzeczy, przy którym człowiek z jego potrzebami, dobro narodu, jest celem produkcji społecznej. Na tym polega pierwsza i najgłębsza przyczyna wielkiej atrakcyjnej siły idei socjalizmu dla setek milionów ludzi na Zachodzie i Wschodzie.

Druga przyczyna owej siły atrakcyjnej jest to, że ustrój socjalistyczny stworzył wielkie braterstwo rozmaitych narodowości, dźwignął do wyżyn twórców historii najniższe warstwy dławione przez kapitalizm, uczynił z nich panów swych losów.

Co nowego na świecie?

19 ZABITYCH i 100 RANNYCH

19 osób poniosło śmierć, a 100 zostało rannych podczas zderzenia się dwóch autobusów, które wiozły publiczność na pokazy lotnicze organizowane w ramach manewrów SEATO.

JAPONIA PRODUKUJE CZOŁGI

Jak podaje agencja Reutera, japoński koncern „Mitsubissi Nippon" oznajmił, że z zakładów koncernu wyjdą wkrótce pierwsze, od czasu zakończenia drugiej wojny światowej, czołgi japońskie. Przedstawiciel „Mitsubissi Nippon" zakomunikował, że jego koncern otrzymał już pierwsze zamówienie od Urzędu Obrony Narodowej Japonii.

KATASTROFA NAJNOWOCZEŚNIEJSZEGO BOMBOWCA

8-motorowy bombowiec odrzutowy „B-52" uległ katastrofie w pobliżu Tracy (Kalifornia). Czterej członkowie załogi wyskoczyli na spadochronach, o losie dalszych czterech brak dotychczas wiadomości. „B-52" jest najnowocześniejszym bombowcem amerykańskim, koszt produkcji tego samolotu wynosi 8 milionów dolarów.

KRÓLOWA ELŻBIETA I KSIĄŻĘ EDYNBURGA POWRÓCILI DO LONDYNU

Jak podaje agencja Reutera, królowa Elżbieta i książę Edynburga powrócili 17 bm. samolotem do Londynu z 3-tygodniowej podróży po Nigerii.

To i owo

Oryginalny garaż

Naturalnym garażem można nazwać pokazaną na zdjęciu dziuplę jednego z drzew na stepach Madagaskaru. Zaznaczyć należy, iż dziuple tej wielkości spotyka się na tym obszarze dosyć często.

Najgorsza zima stulecia

„Najgorsza zima dwudziestego wieku" — pisze agencja United Press, donosząc o idących w miliony dolarów szkodach, jakie wyrządziły w Europie trwające od 18 dni mrozy i śnieżyce. W samej tylko Francji już teraz oblicza się, że wartość zbiorów, jakie przepadły wskutek wymarznięcia części zasiewów ozimych przede wszystkim pszenicy, wynosi przeszło 500 milionów dolarów. Rząd włoski wydał komunikat, w którym stwierdza, iż „straty w zbiorach na polach Włoch będą ogromne".

Obecnie panuje w Europie istny galimatias pogód. **W Skandynawii, we Włoszech i Francji** mróz jeszcze trzyma, ale w **Jugosławii i Turcji,** gdzie mrozy ustąpiły miejsca roztopom, wezbrane rzeki występują z brzegów, zalewając pola i wioski. **W słonecznej Hiszpanii** padają na przemian śniegi i deszcze, wieje zimny wiatr. Zbocza Pirenejów pokrywa śnieg. Trzy osoby straciły życie w czasie ulewnego deszczu, który padał w nocy na 17 bm. **w Maroku Hiszpańskim.**

We Włoszech północnych, mimo pewnego ocieplenia, termometry wskazują nadal temperaturę poniżej zera. W dniu 17 bm. było tam minus 5 stopni. Pługi śnieżne i drużyny ratownicze torują drogi do około 600 „odseparowanych od świata" wiosek i osiedli. **We Włoszech południowych** i na **Sycylii** jest również mroźno, ale meteorolodzy ostrzegają już przed rychłą powodzią.

W Passau, **na granicy Austrii i NRF,** spotkali się przedstawiciele obu państw, by opracować plan ograniczenia rozmiarów nadciągającej powodzi. Przewiduje się m. in. wysadzanie dynamitem pokrywy lodowej na Dunaju.

SPORT

Gościmy w Krakowie gimnastyków UDA

W niedzielę 19 bm. rozegrane zostaną w Krakowie międzynarodowe zawody gimnastyczne pomiędzy reprezentacjami UDA (Czechosłowacja) i CWKS.

W drużynie czechosłowackiej wystąpią m. in.: mistrz Europy w ćwiczeniach wolnych i mistrz CSR w ćwiczeniach na koniu z łękami — Vl. Prorok oraz mistrzowie sportu — M. Kolejka, V. Matlocha, J. Mikulec i Skwor.

Początek zawodów, które rozegrane zostaną w hali Gwardii przy ul. Reymonta o godz. 10.

W kilku wierszach

Dużym sukcesem polskich ratowników zakończyły się międzynarodowe zawody w Spindlerowym Młynie. **Polacy zajęli pierwsze miejsce zarówno w kategorii ochotników jak i w kategorii ratowników zawodowych.** W zawodach startowało 31 par: z Polski, CSR, Austrii i Szwajcarii.

*

W rozgrywanych obecnie w Garmisch — Partenkirchen mistrzostwach świata w jeździe figurowej na lodzie, tytuł mistrzowski w jeździe parami zdobyli Austriacy **Schwartz — Oppelt,** powtarzając swój sukces olimpijski, gdzie para ta zajęła również pierwsze miejsce.

Transmisja meczu Polska — NRF

Polskie Radio w programie II przeprowadzi w niedzielę bezpośrednią transmisję z międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska —NRF w Warszawie. Początek transmisji o godz. 11.

Przodująca nauka — przodujące idee

(Telefonem z Moskwy od specjalnego wysłannika)

Ludziom przyzwyczajonym do oceniania współczesnych nam zjawisk starymi kategoriami może się wydawać, że doniosłość obradującego w Moskwie XX Zjazdu KPZR polega jedynie na jego znaczeniu politycznym. Piątkowy przebieg dyskusji ukazał, jak partia, która wszystkie swoje historyczne sukcesy zawdzięcza temu, że opiera swoją działalność na najbardziej postępowej nauce, zajmuje się licznymi zagadnieniami nie tylko polityki czy gospodarki, ale również kultury i nauk. Warto nawiasem podkreślić, że na 1355 delegatów na Zjazd, 80 proc. to ludzie z wyższym lub średnim wykształceniem.

Związek socjalizmu z przodującą nauką należy — jak to określił w swoim wystąpieniu w dyskusji prezes Akademii Nauk ZSRR, tow. Niesmiejanow — do cech wyróżniających ten ustrój spośród wszystkich innych. Dawniej gdy w dziedzinie rozwoju nauki Związek Radziecki pozostawał w tyle za krajami kapitalistycznymi, wykorzystywał ich odkrycia i doświadczenia i stosował je w praktyce. Obecnie zaś wyprzedzając w wielu dziedzinach nauki kraje kapitalistyczne — ZSRR przy dalszym rozwoju nauki musi liczyć przede wszystkim na własne siły.

Akademia Nauk ZSRR koncentruje swe wysiłki przede wszystkim na kierunkach, mających rozstrzygające znaczenie dla ogólnego wzrostu gospodarki narodowej. Tak oto nauka radziecka ma ogromne osiągnięcia w dziedzinie badania zjawisk atomowych. Osiągnięcia te — jak stwierdził tow. Niesmiejanow — są wynikiem systematycznego posuwania się naprzód całego frontu nauki. I można już dać wyraz przekonaniu, że nadejdzie dzień, gdy ogromna energia, którą ludzkość umie dotychczas wyzwalać tylko przy wybuchu bomby termojądrowej zostanie oddana w służbę pokojowej pracy ludzkości. Zbliża się także dzień, kiedy to ogromne ilości ciepła i światła marnujące się bezużytecznie na ogromnych obszarach pustynnych świata zostaną obrócone na pożytek ludziom.

Nauka radziecka ma na swoim koncie tak doniosłe dla gospodarki narodowej ZSRR osiągnięcia, jak geologiczne zbadanie Półwyspu Kolskiego, który jak się okazało, wyposażony jest w ogromne bogactwa naturalne. Wystarczy wspomnieć, że ilość fosforu wykrytego na tym półwyspie, może zabezpieczyć 3/4 potrzeb ZSRR.

XX Zjazd daje raz po raz dowody internacjonalistycznej więzi łączącej KPZR z bratnimi partiami wszystkich narodów świata, walczącymi o wolność, demokrację i socjalizm. Na piątkowych obradach przekonaliśmy się o tym raz jeszcze podczas przemówień wygłoszonych przez towarzyszy Thoreza i Togliattiego w imieniu ich bojowych partii, znajdujących się na najbardziej wysuniętych pozycjach walki z imperializmem amerykańskim, walki o pokój i wolność. Tow. Thorez wskazał, że odmienne kierunki rozwoju, odróżniające kraje socjalistyczne od kapitalistycznych, występują m. in. ze szczególną siłą w świetle projektu skrócenia dnia pracy w ZSRR. Nieustanny rozwój produkcji, który służy pop. uwie bytu mas pracujących, jest porywającym wzorem dla narodu francuskiego.

Naród francuski — powiedział tow. Thorez — nienawidzi wojny i służącego wojnie paktu atlantyckiego, dał temu wyraz w wyborach, które przyniosły wielki sukces KPF, wielki sukces całej lewicy społecznej. Naród francuski przekreślił wszystkie plany latami snute przez polityków amerykańskich i ich francuskich podkomendnych, plany zmierzające do zniszczenia komunizmu. Tow. Thorez stwierdził, że w wielu sprawach nastąpiło poważne zbliżenie stanowisk między KPF a socjalistami. Stwarza to sprzyjające warunki dla walki mas o swoje prawa, o pokój, socjalizm. Jeśli nasza droga do socjalizmu — mówił — będzie łatwiejsza, będziemy to zawdzięczać ZSRR i jego partii.

Tow. Togliatti zabrał głos bezpośrednio po tow. Thorez. Na Zjazd — wskazał on — są skierowane oczy nie tylko komunistów, ale wszystkich ludzi, którzy szukają wyjścia z trudnego położenia, w jakie wpędziła świat polityka atlantycka. Włosi stracili zaufanie do starego porządku, który nie rozwiązał ani sprawy bezrobocia, ani nie jest w stanie zapewnić pokoju; takie poglądy nurtują ludzi również w środowiskach chadeckich. Masy pracujące z wiarą odnoszą się do ZSRR, jego polityki a projekt nowego planu 5-letniego oceniają one nie jako zbiór cyfr, ale jako plan pokoju. We Włoszech burżuazja opracowała również swego rodzaju „plan". Jest to plan walki z bezrobociem Pierwszym jednakże jego członem jest... próba zamrożenia płac na 10 lat.

Omawiając wspaniały wzrost szeregów partyjnych KP Włoch, tow. Togliatti stwierdził, że w toku ostatniej dorocznej kampanii wymiany legitymacji członkowskich — do partii wstąpiło 100 tys. nowych bojowników. Dziś KP Włoch liczy wraz z młodzieżą komunistyczną 2,5 miliona członków, w tym pół miliona kobiet. W oparciu o tę siłę, KP Włoch w sojuszu z partią socjalistyczną pragnie skupić szerokie masy chłopstwa i warstw średnich wokół programu walki o pokój, demokrację i socjalizm. Komuniści włoscy wiedzą, że walka o socjalizm napotka również w przyszłości na opór burżuazji, ale ich dążeniem jest, aby ta nieuchronna walka o postęp społeczny została stoczona w warunkach demokratycznych. Ostatecznie sprawa ta zależy od postawy mas, tylko one bowiem mogą zmusić burżuazję do przestrzegania i poszanowania zasad demokracji w walce politycznej.

Tak oto twórcze zastosowanie wskazań marksizmu-leninizmu do aktualnej sytuacji otwiera w poszczególnych krajach nowe perspektywy siłom postępowym, walczącym pod przewodem swojej awangardy komunistycznej o pokój i wolność.

Jacek Groszkiewicz

na XX Zjeździe KPZR

światu kapitalistycznemu pokojowe współzawodnictwo gospodarcze i kulturalne

M. Susłow: O leninowskich zasadach życia partyjnego

(Fragmenty przemówienia)

TOWARZYSZE!

TOW. CHRUSZCZOW w swoim referacie w sposób jasny, wnikliwy i wyczerpujący omówił działalność naszej partii w okresie sprawozdawczym, jej poważne sukcesy osiągnięte pod kierownictwem Komitetu Centralnego, nakreślił zadania partii w walce o nowe zwycięstwa komunizmu.

Wyniki działalności Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego widoczne są dla wszystkich. Zjazd partii, cała nasza partia i wszyscy ludzie radzieccy oceniając wszechstronnie te wyniki mają wszelkie podstawy do dumy z nich i do zaaprobowania ich z uczuciem najgłębszego zadowolenia.

Nasz Komitet Centralny stanął na wysokości tych gigantycznych zadań, jakie musiał rozwiązywać w okresie między XIX a XX Zjazdem partii, zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej realizował on słuszną, prawdziwie leninowską linię generalną partii.

Referat podsumowuje gigantyczne wyniki budownictwa socjalistycznego w naszym kraju i w krajach demokracji ludowej, wyniki walki sił postępowych całego świata o złagodzenie napięcia międzynarodowego, o niezawisłość narodową i prawa demokratyczne narodów, o trwały pokój i powszechne bezpieczeństwo. Masy pracujące naszego kraju, przodujący ludzie na całym świecie znajdą w cyfrach i faktach przytoczonych w referacie, w rozwiniętych w nim tezach teoretycznych i wnioskach politycznych nowe źródło wiary w ostateczny triumf pokoju, demokracji i socjalizmu.

Jednocześnie referat sprawozdawczy KC w całej pełni kontynuuje tradycje leninizmu, gdyż nie ukrywa ani przed partią, ani przed narodem istniejących braków, słabych stron i nierozwiązanych zadań w naszej pracy. Oznacza to, że partia nasza nie spoczywa na laurach, że stawia przed sobą nowe, gigantyczne zadania.

W walce o trwały pokój, o socjalizm

TOWARZYSZE!

GŁĘBOKIE ZROZUMIENIE charakterystycznych cech współczesnego rozwoju międzynarodowego i zadań stojących przed przodującymi siłami całej ludzkości zadecydowało o tej ogromnej aktywności, jaką rozwinęła w okresie sprawozdawczym nasza partia w dziedzinie polityki zagranicznej państwa radzieckiego. Spośród nurtujących w ciągu tych lat narody całego świata ważnych problemów międzynarodowych nie było ani jednego, wobec którego Związek Radziecki nie zająłby stanowiska, nie wniósłby swego wielkiego wkładu do jego rozwiązania.

W wyniku aktywnej, pokojowej polityki ZSRR i wspólnej akcji wszystkich miłujących pokój krajów osiągnięto znaczny postęp w rozwiązaniu wielu kwestii. W innych sprawach propozycje Związku Radzieckiego są dziś najbardziej realne i konstruktywne, a jeżeli dotychczas sprawy te nie zostały rozwiązane, to nie z naszej winy.

Aktywna walka Związku Radzieckiego i innych sił pokoju przyniosła dwa ważne wyniki: 1) Po raz pierwszy od wielu lat nastąpiło pewne osłabienie napięcia międzynarodowego, sam fakt, że obecnie nie ma na kuli ziemskiej obszaru, na którym by toczyła się wojna, dowodzi, jak znaczny zwrot nastąpił w sytuacji międzynarodowej. 2) Znacznie się umocniły pozycje sił pokoju, demokracji i socjalizmu. Równocześnie znacznie osłabione zostały pozycje obozu imperialistycznego. Zmuszeni są to teraz przyznać nawet tacy ludzie, jak np. sekretarz stanu USA, p. Acheson, który niedawno, jak podał dziennik **WASHINGTON POST AND TIMES HERALD**, oświadczył: **„Jeżeli spojrzymy wokoło, trudno nam będzie znaleźć jakiś obszar, w którym by wydarzenia minionych kilku lat nie zmieniły sytuacji na naszą niekorzyść".**

Byłoby oczywiście rzeczą niesłuszną zadowalać się osiągniętymi rezultatami. Trzeba jeszcze wiele uczynić, aby przekształcić osłabienie napięcia międzynarodowego w trwały pokój.

Ogromne znaczenie mają postawione w referacie tow. Chruszczowa takie zasadnicze zagadnienia współczesnego rozwoju międzynarodowego, jak pokojowe współistnienie dwóch ustrojów, możliwość zapobieżenia wojnom w obecnej epoce, formy przejścia rozmaitych krajów do socjalizmu i ustosunkowanie się do partii socjaldemokratycznych.

Oświetlenie tych problemów w referacie tow. Chruszczowa jest konkretnym przykładem twórczego zastosowania i rozwinięcia wielkiej nauki marksizmu-leninizmu.

Jak dowiódł tow. Chruszczow, w obecnych warunkach historycznych po nowemu powinna być postawiona sprawa nieuchronności wojen, inaczej, niż ją stawiano przed pierwszą i drugą wojną światową. Obecnie układ sił na arenie światowej zmienił się w sposób zasadniczy na korzyść zwolenników pokoju, a nie wojny. Rzecz jasna, ponieważ utrzymuje się imperializm, przeto również obecnie utrzymuje się ekonomiczna podstawa wojen i nie znika niebezpieczeństwo rozpętania przez najbardziej reakcyjne koła monopolistyczne awantur wojennych, zwłaszcza przeciwko krajom socjalizmu. Dlatego też nie można tolerować żadnej beztroski w tym względzie, żadnego zmniejszenia uwagi poświęconej sprawom dalszego umocnienia zdolności obronnej kraju. Jednakże obecnie nie istnieje bezwzględna nieuchronność wojen. Dziś, w nowych warunkach historycznych działają potężne siły dysponujące poważnymi środkami po to, by nie dopuścić do rozpętania wojny przez imperialistów, a gdyby imperialiści mimo wszystko próbowali rozpocząć wojnę — odeprzeć agresorów druzgocącym ciosem i wraz z wojną pogrzebać na zawsze ustrój kapitalistyczny.

Z tymi nowymi warunkami historycznymi muszą się liczyć także rządzące koła imperialistyczne. Mimo to zapobieganie agresji wojennej nie może się oczywiście odbywać automatycznie. Można to osiągnąć jedynie w zdecydowanej walce o pokój.

Niemniejsze znaczenie mają rozwinięte w referacie tow. Chruszczowa tezy w sprawie różnorodności form przejścia do socjalizmu w rozmaitych krajach.

Epokowe zmiany w sytuacji międzynarodowej stworzyły obecnie bardziej sprzyjające warunki nie tylko dla walki o trwały pokój, lecz również dla walki o socjalizm, dla przejścia krajów niesocjalistycznych do socjalizmu — sprzyjając równocześnie powstawaniu różnorodnych form przejścia do socjalizmu w rozmaitych krajach.

Równocześnie życie potwierdziło, że w każdym z krajów socjalistycznych, zespolonych jednością w sprawach podstawowych i głównych, korzystających po bratersku z wzajemnego doświadczenia i wzajemnej pomocy — w szczególności i z pomocy Związku Radzieckiego — ujawniło się wiele twórczych swoistych form zarówno w czasie zdobywania przez klasę robotniczą decydującego udziału we władzy państwowej, jak i w dziedzinie budowy socjalizmu.

Powstaje oczywiście pytanie, jak będzie w przyszłości, czy możliwe są nowe formy przejścia do socjalizmu. Pytanie to ma kapitalne znaczenie.

Tow. Chruszczow dał najzupełniej słuszną marksistowską odpowiedź na to niezwykle ważne pytanie. Jest całkiem prawdopodobne, że przejście do socjalizmu w krajach kapitalistycznych będzie w przyszłości przybierało jeszcze bardziej swoiste formy, że będą pojawiać się coraz to nowe formy przejścia do socjalizmu, odzwierciedlające zarówno ogólne, bardziej sprzyjające warunki obecnej sytuacji historycznej, jak i konkretne swoiste cechy każdego z tych krajów.

Jednakże i w tych warunkach w szeregu krajów kapitalistycznych, gdzie szczególnie wielkie są siły reakcyjne i machina wojskowo-polityczna, przejściu do socjalizmu towarzyszyć będzie wściekły opór klas wyzyskiwaczy, a więc ostra rewolucyjna walka klasy robotniczej. Równocześnie w niektórych innych krajach kapitalistycznych, gdzie siły reakcyjne i machina wojskowo-polityczna są słabsze, nie wykluczona jest także możliwość pokojowego przebiegu rewolucji przy przejściu do socjalizmu. Nie wykluczona jest w szczególności możliwość pokojowego ujęcia władzy przez klasę robotniczą w drodze zdobycia większości w parlamencie i przekształcenia parlamentu w parlament rzeczywiście ludowy. Parlament taki, opierający się na masowym rewolucyjnym ruchu proletariatu, pracujących chłopów, inteligencji i wszystkich postępowych warstw ludności, zdoła złamać opór sił reakcyjnych i dokonać socjalistycznego przekształcenia społeczeństwa.

W referacie sprawozdawczym KC przedstawione jest pryncypialne stanowisko naszej partii w sprawie stosunku do partii socjal-demokratycznych na obecnym etapie.

Nie ulega wątpliwości, że rozbicie międzynarodowego ruchu robotniczego w warunkach, gdy wszystkie siły narodów powinny być zjednoczone w walce z groźbą nowej wojny, jest podwójnie niedopuszczalne. Życie wysunęło szereg wielkich problemów, w których istnieją punkty styczne między nami a socjaldemokratami, a zatem powstaje możliwość rzeczowych kontaktów, zbliżenia i współpracy z nimi w tych sprawach. Możliwość taka wynika przede wszystkim z faktu, że w obecnych warunkach głównymi zadaniami, jakie stoją przed ruchem robotniczym, są takie zadania, jak obrona pokoju, wolności narodowej i demokracji. W wielu krajach kapitalistycznych widoczne jest w masach robotniczych silne przesunięcie w lewo. Należy przypuszczać, że idea jedności coraz silniej opanowywać będzie różne oddziały klasy robotniczej i przyniesie realne wyniki.

Trudno nie docenić doniosłości teoretycznych tez referatu sprawozdawczego KC dotyczących aktualnych problemów międzynarodowych.

Podnieść pracę partyjno-organizacyjną do poziomu nowych zadań

TOWARZYSZE!

Z NIEMNIEJSZĄ AKTYWNOŚCIĄ i inicjatywą rozwiązywała partia w okresie sprawozdawczym również zagadnienia związane z wewnętrznym rozwojem kraju. Aktywność ta wynikała stąd, że partia widziała jasno aktualne wymogi dalszego rozwoju kraju.

Partia wezwała masy pracujące do nowych wysiłków, do przestawienia na nowe tory pracy kołchozów, ośrodków maszynowo - traktorowych, sowchozów oraz przedsiębiorstw przemysłowych i dokonała olbrzymiej pracy organizacyjnej.

Realizacja szóstej pięciolatki oznaczać będzie nowe wielkie sukcesy gospodarki socjalistycznej, nowy wielki krok naszego kraju w kierunku stworzenia obfitości artykułów powszechnego użytku, w budowie komunizmu.

TOWARZYSZE!

Z wielkim zapałem i nowym entuzjazmem pracy powita naród radziecki nakreślone przez Komitet Centralny partii poczynania zmierzające do dalszego polepszenia w szóstej pięciolatce warunków bytu ludzi radzieckich, o czym mówił tow. Chruszczow: skrócenie w ciągu szóstej pięciolatki dnia pracy wszystkich robotników i urzędników do 7 godzin, wprowadzenie 6-godzinnego dnia pracy — przy zachowaniu tej samej płacy — dla robotników najważniejszych specjalności w przemyśle węglowym i górnictwie rud, zatrudnionych pod ziemią, oraz dla młodzieży, jak również skrócenie w najbliższym czasie o 2 godziny dnia pracy w soboty i w dni przedświąteczne, podwyżka płac dla nisko uposażonych grup robotników i urzędników, uporządkowanie systemu emerytalnego, poważne rozszerzenie (dwukrotnie w porównaniu z piątą pięciolatką) budownictwa mieszkaniowego, usprawnienie pracy stołówek i innych punktów usługowych. Wszystkie te posunięcia zmierzają do podniesienia dobrobytu ludzi radzieckich.

Zamierzone posunięcia wywołują szerokie echo za granicą. Wszyscy uczciwi ludzie cieszą się wraz z nami. Są jednak i tacy, którym się to nie podoba. Opublikowanie nowego radzieckiego planu pięcioletniego wywołało w pewnych kołach niezadowolenie. Koła te już nie wątpią, że kolejna radziecka pięciolatka zostanie wykonana.

Szósta pięciolatka stanowić będzie ważny etap w pokojowym współzawodnictwie gospodarczym dwóch systemów. Charakterystyczna cecha tego etapu polega na tym, że Kraj Rad posiada obecnie wszystkie konieczne warunki ku temu, by w historycznie jak najkrótszym terminie rozwiązać zasadnicze zadania ZSRR w dziedzinie gospodarczej — doścignąć i prześcignąć najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne w produkcji na głowę ludności.

W chwili, gdy obraduje XX Zjazd, partia nasza jest bardziej jednolita i zespolona niż kiedykolwiek. Słuszna linia polityczna partii, niewyczerpana energia, jaką wykazuje w swej pracy w interesie mas pracujących, bardziej niż kiedykolwiek skupiły wokół partii cały naród radziecki, w jeszcze większym stopniu umocniły sojusz klasy robotniczej i chłopstwa oraz wielką, niewzruszoną przyjaźń narodów naszego kraju. Ideowa i organizacyjna jedność partii jest głównym warunkiem siły i mocy, a jednocześnie źródłem wszystkich jej sukcesów.

Przywrócenie leninowskiej zasady kolegialności kierownictwa oznacza przywrócenie najważniejszej podstawy budownictwa partyjnego. Partia nasza stanowi bowiem żywą, pełną twórczej aktywności organizację. Kolegialność kierownictwa, obieralność i obowiązek składania sprawozdań przez instancje partyjne, krytyka i samokrytyka — oto ważne warunki przejawiania inicjatywy, ujawniania błędów i niedociągnięć w pracy, znajdowania sposobów ich usunięcia, wzrostu aktywności komunistów.

Położyć kres szkodliwemu oderwaniu pracy ideologicznej od życia

TOWARZYSZE!

W REFERACIE SPRAWOZDAWCZYM KC TOW. CHRUSZCZOW scharakteryzował wszechstronnie pracę ideologiczną organizacji partyjnych, wykazał, że głównym jej brakiem obecnie jest poważne oderwanie od życia, nieumiejętność uogólniania i rozpowszechniania wśród mas sprawdzonych przez życie, przodujących wzorów budownictwa komunistycznego, jak również jej słaba aktywność w walce z ujemnymi zjawiskami hamującymi nasz marsz naprzód. Jest to słuszna i uzasadniona krytyka.

Należy całkowicie przezwyciężyć szkodliwą teorię i praktykę kultu jednostki i ściśle przestrzegać w pracy wszystkich instancji partyjnych zasady kolegialności kierownictwa.

Zwartość, poziom organizacyjny, zdolność bojowa partii zależą w dużej mierze od jej składu osobowego.

Partia nie przyjmuje wszystkich, którzy wyrażą pragnienie wstąpienia w jej szeregi. Otwiera ona swe szeregi przed najbardziej przodującymi i aktywnymi ludźmi, reguluje sprawę przyjmowania do partii w zależności od tego, jakie zadania stoją przed nią na tym czy innym etapie jej działalności. Czyż należy udowadniać, że obecnie, kiedy rozwiązuje się zadanie zdecydowanego zwiększenia produkcji dóbr materialnych, jest rzeczą rozsądną położenie nacisku na przyjmowanie do partii w pierwszej kolejności bezpośrednich wytwórców tych dóbr — robotników i kołchoźników?

Nie trzeba chyba podkreślać, jak wielkie znaczenie ma praca organizacyjna, jak od niej przede wszystkim zależy powodzenie sprawy, pomyślne rozwiązanie olbrzymich zadań gospodarczych szóstej 5-latki. Dlatego tak ostro stawiana jest sprawa zdecydowanego podniesienia poziomu kierownictwa, zwłaszcza na szczeblu rejonu.

W referacie swym tow. Chruszczow ujawnił poważne braki w metodach pracy terenowych kierowniczych instancji partyjnych: deklaratywność, kierowanie zza biurka bez głębokiej znajomości gospodarki, nieumiejętność organizowania ludzi w celu usunięcia braków i przezwyciężania trudności, szerokiego stosowania doświadczeń przodowników i nowatorów oraz osiągnięć nauki w przemyśle i produkcji rolnej.

Kiedy Komitet Centralny zdecydowanie zażądał położenia kresu biurokratyczno-papierkowym metodom kierowania, komitety obwodowe, krajowe, miejskie i rejonowe zaczęły nieco lepiej pracować. Niestety, jest jeszcze i teraz niemało instancji partyjnych, w których mania posiedzeń i robota papierkowa, a nie praca organizatorska wśród mas, jak dawniej pochłaniają najwięcej czasu i sił pracowników.

Szerzy się choroba papierkowej roboty także w podstawowych organizacjach partyjnych i to często z udziałem rejonowych komitetów partii, które żądają „wyczerpujących" protokołów z zebrań i narad, wszelkiego rodzaju informacji, sprawozdań itp.

Należy doskonalić pracę aparatu partyjnego, bez reszty wyplenić metody biurokratyczne. Organizacje partyjne powinny skupić całą swą uwagę na pracy z masami, dokonać zdecydowanego zwrotu i zająć się problemami konkretnego, opartego na głębokiej znajomości sprawy, kierowania budownictwem gospodarczym, organizować należycie propagandę oraz stosowanie przodujących doświadczeń i osiągnięć nauki w pracy wszystkich przedsiębiorstw, kołchozów, MTS i sowchozów.

Partia uważa pracę ideologiczną za nieodłączną część swej działalności w dziedzinie budowy komunizmu. Głównym celem tej pracy jest praktyczna pomoc w dziele budowy komunizmu, w zwiększaniu wydajności pracy, jest wszechstronne podnoszenie świadomości socjalistycznej mas, nie słabnąca walka z przeżytkami kapitalizmu w świadomości ludzi, z burżuazyjną ideologią i moralnością, uzbrojenie mas pracujących, a przede wszystkim kadr kierowniczych, w teorię marksistowsko-leninowską, twórcze rozwijanie tej teorii.

Ostrze naszej propagandy było dawniej w poważnym stopniu skierowane w przeszłość, w historię, ze szkodą dla problemów współczesnych.

Większość naszych wykładowców słabo orientuje się w problemach ekonomiki produkcji socjalistycznej.

Nad pracą i wychowaniem propagandystów bardzo często sprawują pieczę ludzie, którzy również nie znają produkcji lub mają o niej tylko ogólne pojęcie. Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Należy zdecydowanie wciągnąć naszych działaczy gospodarczych, partyjnych i radzieckich do udziału w propagandzie, zwłaszcza wiedzy ekonomicznej.

Oderwanie od życia, nienadążanie za życiem i praktyką cechuje, niestety, nie tylko naszą propagandę, lecz w znacznym stopniu również front teoretyczny.

Pocieszającym faktem w tej dziedzinie jest ukazanie się podręcznika ekonomii politycznej. Ale jeden podręcznik to za mało, zaś poważnych prac naukowych zawierających twórcze badania procesów ekonomicznych jest jeszcze niestety, bardzo mało.

Ekonomiści w stopniu niedostatecznym badają działanie prawa wartości w produkcji socjalistycznej.

W zaniedbanym stanie znajdują się naukowe opracowania problemów ekonomiki poszczególnych dziedzin gospodarki narodowej.

Oderwanie myśli teoretycznej od aktualnych zadań naszego życia, od budownictwa komunistycznego daje się zauważyć także w dziedzinie filozofii.

Nie ulega wątpliwości, że do rozpowszechnienia dogmatyzmu i doktrynerstwa przyczynił się w znacznym stopniu kult jednostki. Zwolennicy kultu jednostki, przypisywali rozwój teorii marksistowskiej tylko poszczególnym jednostkom i na nich całkowicie się opierali.

Partia nigdy nie godziła się z dogmatyzmem, ale w chwili obecnej walka z nim nabrała szczególnej ostrości. Zadanie twórczego rozwoju marksizmu jest dziś szczególnie aktualne.

Niedociągnięcia w naszej pracy ideologicznej są bardzo poważne. Partia nie może ich tolerować.

Zadanie wszystkich organizacji partyjnych od najniższego do najwyższego szczebla polega na tym, by zlikwidować te niedociągnięcia i zapewnić zdecydowany zwrot w naszej pracy ideologicznej ku życiu, praktyce i konkretnym problemom budownictwa komunistycznego, ku ścisłemu powiązaniu propagandy i agitacji przede wszystkim z zadaniami stojącymi przed każdym zakładem przemysłowym i kołchozem w dziedzinie zwiększenia produkcji dóbr materialnych.

Walcząc o dalsze osłabienie napięcia międzynarodowego i utrwalenie pokoju nie tylko nie powinniśmy ograniczać naszej krytyki ideologii burżuazyjnej, imperializmu i kolonializmu, lecz wręcz przeciwnie, powinniśmy w tym celu wzmagać ją, demaskować na przekonywających przykładach i faktach agresywną ideologię i politykę imperializmu, demaskować eksploatatorską istotę systemu kapitalistycznego, przeciwstawiając temu zbankrutowanemu systemowi system socjalistyczny, wykazując jego olbrzymią wyższość, jego wzniosłe i szczytne zasady i cele.

Partia nadal będzie przejawiała nieustanną troskę o propagowanie i twórczy rozwój — w oparciu o nowe doświadczenia — teorii marksistowsko-leninowskiej, będącej naukową podstawą całej naszej polityki i całej naszej działalności, niezbędną wytyczną dla pomyślnej budowy komunizmu.

*

TOWARZYSZE!

Trudno jest ocenić historyczne znaczenie naszego Zjazdu. Zjazd otwiera przed naszą partią, krajem i narodem radzieckim tak gigantyczne perspektywy budowy komunizmu, że człowieka ogarnia radosne wzruszenie i duma.

Nie ulega wątpliwości, że po swym XX Zjeździe partia odniesie nowe wielkie zwycięstwa w walce o dalszy rozkwit naszej ojczyzny, o pokój między narodami, o triumf komunizmu w naszym kraju.

(Przemówienie tow. Susłowa przerywane było niejednokrotnie oklaskami).

Po trzecie, wielka siła atrakcyjna idei socjalizmu opiera się na tym, że socjalizm występuje jako chorąży pokoju i przyjaźni wszystkich narodów — wielkich i małych.

Idee socjalizmu opanowując coraz szersze masy, stały się naprawdę potężną siłą napędową pracującej ludzkości.

Z drugiej strony wychodzą coraz bardziej na jaw nieuleczalne wady i bolączki kapitalistycznego ustroju społecznego i ideologii imperialistycznej.

Jakże wielka jest atrakcyjna siła idei socjalizmu, skoro w cytadeli kapitalistycznego świata, Stanach Zjednoczonych — wybitni mężowie stanu i ich duchowi giermkowie zmuszeni są osłaniać togą „ludowości" starcze i gnijące cielsko kapitalizmu!

Listkami figowymi „jedności atlantyckiej", „wspólnoty europejskiej" itd. osłaniają politycy imperialistyczni również tworzenie bloków militarnych typu bloku północno-atlantyckiego, SEATO, paktu bagdadzkiego i innych.

Dzisiaj czasy są inne. W obliczu potężnych ruchów narodowo-wyzwoleńczych dzisiejsi kolonizatorzy zmuszeni są maskować swą politykę ekspansji, politykę montowania bloków agresywnych, udawać „przyjaciół" i „obrońców" narodów kolonialnych. Coraz trudniej im jest oszukiwać ujarzmioną przez siebie ludność.

Drugi kierunek ideologicznej strategii sił agresywnych polega na tym, by szkalować i wypaczać naukowy socjalizm, by w fałszywym świetle przedstawiać wielkie osiągnięcia krajów obozu socjalizmu, istotę ruchów wyzwoleńczych.

Jedną z najbardziej utartych metod jest próba wypaczania pokojowego charakteru polityki zagranicznej krajów obozu socjalizmu, przedstawianie tych krajów jako źródeł niebezpieczeństwa dla pokoju, zaś agresywnych państw imperialistycznych — jako szermierzy pokoju.

Wiemy, że w krajach burżuazyjnych wiele ludzi uważa, że kapitalizm jest lepszy niż socjalizm. My, ludzie radzieccy, tak samo jak miliony ludzi pracy we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej, przekonani jesteśmy o czymś wręcz odwrotnym. Wierzymy, że ostateczne zwycięstwo w historycznej rywalizacji dwóch ustrojów odniesie socjalizm, jako wyższy, bardziej postępowy ustrój społeczny.

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że nie proponujemy kapitalizmowi kompromisu w sprawach ideologicznych, programowych. Niesposób pogodzić światopoglądu kapitalistycznego i socjalistycznego. Zresztą nie jest to wcale potrzebne do pokojowego współistnienia dwóch ustrojów.

Państwo radzieckie, wszystkie kraje obozu socjalizmu proponują, by poddać próbie wyższość tego czy innego ustroju społecznego we współzawodnictwie na arenie pokojowego budownictwa gospodarczego, a nie w rywalizacji militarnej. Ten zaś, kto odrzuca tę zasadę — wypowiada się w rzeczywistości za wojną, chociażby na wszelkie sposoby odmieniał słowo „pokój" lub najnowszą formułę „pokój na krawędzi wojny".

Przytoczone tu tezy teorii marksistowsko - leninowskiej całkowicie obalają również osławioną sprawę „eksportu rewolucji". Właśnie marksizm, w odróżnieniu od wszystkich burżuazyjnych koncepcji ideologicznych wykazał, że rewolucje nie wybuchają na zamówienie, nie są wynikiem pragnień poszczególnych jednostek, lecz wynikiem określonego przez prawa historii rozwoju wydarzeń.

TOWARZYSZE!

Ojczyzna nasza była pierwszym krajem na świecie, który zerwał z kapitalizmem i wkroczył na drogę socjalizmu.

Od tego wielkiego przełomu minęło blisko 40 lat. Sytuacja na świecie uległa radykalnej zmianie. Powstał potężny obóz krajów demokracji i socjalizmu, obóz, w którym idee komunistyczne są światopoglądem setek milionów ludzi. Rozwija się zwycięska walka narodów krajów kolonialnych i zależnych przeciwko uciskowi imperialistycznemu. W krajach, w których kapitalizm zachował jeszcze swą władzę, miliony ludzi całym sercem skłaniają się ku socjalizmowi.

W tych warunkach tylko formaliści i dogmatycy od marksizmu mogą sądzić, że takie najgłębsze przeobrażenia, jak przejście od jednego ustroju społecznego do drugiego, mogą dokonywać się według jednego wzoru, jednego szablonu, powiedzmy — tak samo w Danii jak w Brazylii, a w Szwecji tak samo, jak na Malajach.

Jest to wypaczenie istoty marksizmu, jego twórczego ducha. Historia w całej pełni potwierdza to, co przewidział Wielki Lenin, a mianowicie, że *„rozwój rewolucji odbywa się w różnych krajach w rozmaitych formach, w rozmaitym tempie (i nie może odbywać się inaczej)"*. (Dzieła, tom 28, str. 63). Wszystko to zależy od konkretnych warunków każdego kraju.

Wiele nowego i swoistego zrodziła twórczość mas ludowych, partii komunistycznych i robotniczych w toku głębokich przemian społecznych w każdym z europejskich krajów demokracji ludowej. Jeszcze większymi swoistymi cechami odznacza się przebieg rewolucji socjalistycznej w Chinach.

Nie ulega wątpliwości, że w przyszłości twórczość dziesiątków milionów ludzi przyniesie nam jeszcze więcej swoistych form przejścia od kapitalizmu do socjalizmu.

W obecnej, nowej sytuacji międzynarodowej, zupełnie możliwa jest również taka sytuacja w szeregu krajów, w której klasa robotnicza ze swą awangardą komunistyczną na czele, jednocząc wokół siebie masy pracujące i wszystkie siły postępowe zdoła w procesie walki rewolucyjnej przekształcić parlament w organ prawdziwej demokracji, działający w interesie ogromnej większości narodu. Leninizm wymaga konkretnego uwzględniania konkretnej sytuacji.

Jedną z charakterystycznych, swoistych cech naszej epoki jest łączenie rewolucji socjalistycznej w poszczególnych krajach z masową walką *„wszystkich ciemiężonych i niezadowolonych"*.

Wielki Lenin odrzucił jako *„pedantycznie śmieszny"* punkt widzenia, według którego zastąpienie kapitalizmu przez socjalizm nastąpi rzekomo w ten sposób, że „w jednym miejscu stanie w szeregach jedno wojsko i powie: *„jesteśmy za socjalizmem"*, a w drugim miejscu drugie wojsko i powie: *„jesteśmy za imperializmem"* i to właśnie będzie rewolucja socjalna" (Dzieła tom 22, str. 406 — wyd. polskiego). W rzeczywistości, w warunkach ogólnego kryzysu kapitalizmu, następuje połączenie w jeden potężny potok ludowej walki wyzwoleńczej wielu socjalistycznych i niesocjalistycznych nurtów i prądów, które podmywają i podważają z różnych stron zmurszały gmach kapitalizmu.

Komuniści są z zasady przeciwnikami sekciarskiej ciasnoty i ograniczoności. Wypowiadają się oni za tym, by wysiłki wszystkich ruchów masowych doby obecnej, bez względu na ich rodzaje i odcienie łączyły się w jednym potoku antyimperialistycznym.

Nigdy jeszcze wielkie hasło jedności nie miało tak skutecznego i tak wszechstronnego znaczenia. Jesteśmy za jednością szeregów robotniczych i wyciągamy przyjazną dłoń w imię solidarności proletariackiej do wszystkich partii i organizacji robotniczych, do tych wszystkich, którzy gotowi są dopomóc klasie robotniczej w chlubnym spełnieniu jej misji historycznej.

*

TOWARZYSZE!

Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego i projekt dyrektyw w sprawie szóstego Planu Pięcioletniego wysuwają nowe, gigantyczne zadania w dziedzinie budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

Wielkiego kroku naprzód dokonamy w dziedzinie podniesienia dobrobytu i poziomu kultury naszego narodu. Przewidujemy przejście na 7-godzinny dzień pracy, podniesienie dochodu narodowego w przybliżeniu o 60 proc., poważne zwiększenie realnych płac robotników i urzędników oraz dochodów kołchoźników.

Oczywiście, towarzysze, mamy jeszcze przed sobą wiele nierozwiązanych, poważnych i skomplikowanych problemów. Wydajność pracy jest wciąż jeszcze niska. Wiele maszyn, przyrządów i towarów produkujemy dotychczas gorzej i drożej niż zagranica, ciężko jest u nas z mieszkaniami, mamy swoje trudności i sprzeczności. Ale partia nasza wie, jak pokierować sprawami i pomyślnie rozwiązuje te zadania, pokonując trudności i sprzeczności.

Aby zapewnić jak najrychlej naszemu krajowi obfitość dóbr dla zaspokojenia potrzeb materialnych i duchowych, należy zdecydowanie polepszyć całokształt pracy partyjnej i państwowej, udoskonalić formy i metody kierowania gospodarką, polepszyć całą ideologiczną pracę partii.

My, komuniści, nie jesteśmy biernymi konserwatorami spuścizny marksistowsko - leninowskiej, nie jesteśmy archiwistami ideologicznymi. Praca ideologiczna nie związana z aktualnymi zadaniami budownictwa gospodarczego i kulturalnego przekształca się bądź w talmudyczno-doktrynerskie powtarzanie znanych prawd i tez, bądź w jałową frazeologię i bałwochwalstwo. Pracować jak należy w dziedzinie ideologii — znaczy to walczyć o nowe sukcesy budownictwa gospodarczego i kulturalnego, o wzrost świadomości socjalistycznej ludzi radzieckich i na tej podstawie — o zwiększenie produkcji węgla, ropy naftowej, e'ektryczności, maszyn, zboża, masła, mięsa, warzyw, ziemniaków, po to, aby dać naszemu narodowi pełnie dobrobytu materialnego i dóbr kulturalnych.

Propagowanie i stosowanie na szeroką skalę w produkcji doświadczeń nowatorów produkcji — to prosta droga do obfitości. Niech mi wolno będzie zilustrować doniosłość tej sprawy kilku przykładami.

Średnia miesięczna wydajność brygad kombajnowych w kombinacie „Kuzbassugol" w czwartym kwartale 1955 roku wyniosła 7.944 tony, podczas gdy brygada kopalni „Połysajewskaja-1" trustu „Leninugol" wydobyła w październiku przeszło 22 tysiące ton węgla, w listopadzie — przeszło 20 tysięcy ton i w grudniu — przeszło 25 tysięcy ton.

Gdyby wszystkie kopalnie kombinatu osiągnęły poziom tej brygady oznaczałoby to potrojenie wydobycia węgla w Zagłębiu Kuźnieckim.

Weźmy rolnictwo. Urodzajność zbóż w wielu obwodach waha się u nas w poszczególnych latach w granicach 8—10 q z ha, a nawet mniej. A tymczasem obwód kirowogradzki zebrał w ub. roku na całym swym obszarze po 21 q zbóż z ha, a 388 brygad polowych tego obwodu zebrało plony w wysokości 25—30 q z ha.

TOWARZYSZE!

Mamy tysiące faktów, które świadczą o tym, jak ogromne są jeszcze nie wykorzystane przez nas rezerwy.

We wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej mamy wiele tysięcy przodowników pracy, nowatorów, bohaterów i bohaterek pracy, a z ich sukcesów jest słusznie dumny cały naród. Ale mówiąc o bohaterach zapominamy niekiedy, że o gospodarczym rozwoju naszego kraju nie decydują rekordy przodowników, lecz wzrost wydajności pracy ogółu pracowników gospodarki narodowej. Obok sukcesów przodowników spotykamy często najjaskrawsze objawy niskiej wydajności pracy, a niekiedy nawet wręcz marnowanie sił ludzkich i środków materialnych.

Należy stwierdzić, że pewną część naszych kadr cechują nastroje komunistycznego zarozumialstwa, hurra-optymizmu, lekceważenia wielkiej twórczości mas, jak również osiągnięć nauki i techniki zagranicznej.

Należy zdecydowanie i możliwie jak najszybciej położyć kres tego rodzaju nastrojom. Jednocześnie partia nasza żąda od wszystkich pracowników frontu ideologicznego, aby z jeszcze większym zapałem i jeszcze bardziej nieprzejednanie zwalczali bezideowość i apolityczność, wszelkie przejawy ideologii burżuazyjnej. Nasza praca ideologiczna powinna być rzeczywiście twórcza.

*

Historyczne znaczenie XX Zjazdu Partii jest ogromne. Naczelna władza partii postawiła w całej swej wielkości jako najaktualniejsze zadanie współczesnego okresu — dogonić i prześcignąć najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne pod względem produkcji na głowę ludności. Proponujemy światu kapitalistycznemu współzawodnictwo na niwie pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Jesteśmy bezwzględnie pewni zwycięstwa naszego nowego, młodego, rozkwitającego ustroju. Słowo komunistów nigdy nie mija się z czynem, gdyż zadania wysuwane przez partię komunistyczną zawsze wyrażają konieczność historyczną, żywotne interesy mas ludowych, wymogi postępu społecznego.

Wkraczając w nową pięciolatkę partia nasza pełna jest niewyczerpanej energii, wielkich twórczych planów życiodajnego optymizmu.

Nieśmiertelny Lenin stworzył partię bolszewików na przełomie dwóch stuleci. Wielka epoka powołała do życia również wielką partię.

Leninizm stał się bojowym sztandarem doby obecnej, ideologią setek milionów ludzi, wielką siłą napędową mas ludowych, dążących do nowego życia, do światła, do postępu.

Niech żyje leninizm!

(Przemówienie towarzysza Szepiłowa przerywane było niejednokrotnie oklaskami).

Konieczna jest wytężona praca polityczna

W związku z uchwałami V Plenum KC PZPR odbyła się w Krakowie narada czołowego aktywu partyjnego z całego województwa. Narada zorganizowana przez Komitet Wojewódzki partii miała na celu omówienie podstawowych założeń uchwały i wytyczenia ogólnych kierunków, w jakich potoczy się dalsza dyskusja w powiatach i gromadach.

Omawiając uchwałę I sekretarz KW, tow. Brodziński zwrócił uwagę na następujące istotne momenty, jakie ona wnosi:

● Ujęte w niej zostały wszystkie główne elementy, które są niezbędne dla realizacji polityki kojarzenia: z jednej strony zadań socjalistycznej przebudowy wsi, z drugiej — wykorzystania wszystkich możliwości wzrostu produkcji rolnej w indywidualnych gospodarstwach rolnych.

● W sposób jak najbardziej jasny i konkretny uchwała ukazała perspektywę socjalistycznej przebudowy wsi.

● Nakreśliła szeroki, konkretny program pomocy dla indywidualnie gospodarujących chłopów.

Nawiązując do zadań, jakie w związku z V Plenum stają przed wojewódzką organizacją partyjną, tow. Brodziński powiedział m. in.:

— Nie można skutecznie realizować uchwał V Plenum KC bez umocnienia i rozbudowy organizacji partyjnych, bez znacznego ożywienia ideowego tętna życia całej organizacji, a zwłaszcza wiejskich organizacji partyjnych.

W szerokiej dyskusji, jaka rozwinęła się po referacie, wielokrotnie powracano do zagadnienia perspektyw rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w naszym województwie. Zastanawiając się nad źródłami pewnego zahamowania w ruchu spółdzielczości produkcyjnej, jakie zaznaczyło się ostatnio w naszym województwie, tow. Woźniak. sekretarz KM w Zakopanem powiedział:

— W walce ideologicznej na dwa fronty, jaką toczyliśmy z sekciarstwem i oportunizmem, nie zawsze dostatecznie ofensywnie występowaliśmy przeciw oportunistycznym tendencjom zaniedbywania walki o rozwój spółdzielczości. Rzecz w tym, by zwalczając szkodliwe tendencje nieliczenia się z potrzebami gospodarujących indywidualnie chłopów, z ich psychiką, z równą siłą przezwyciężać oportunizm.

W kilku wypowiedziach powtarzała się myśl o niesłusznym rozdzielaniu przez niektórych towarzyszy zadania umacniania starych spółdzielni i budowy nowych. W rzeczywistości — mówili towarzysze — są to przecież sprawy nierozerwalnie ze sobą związane. Powstawanie nowych powoduje, że u członków już istniejących spółdzielni rosną ambicje do przodowania (nie dajmy się wyprzedzić!) i na odwrót: przykład dobrze gospodarujących spółdzielni przyczynia się do szerzenia idei spółdzielczości wśród chłopów gospodarujących indywidualnie.

Szeroko mówiono w dyskusji o roli, jaką w mobilizowaniu wsi do wykonywania uchwał IV i V Plenum ma odegrać praca polityczna. Mówiono o konieczności wzbogacenia środków i form, jakimi w propagowaniu spółdzielczości na wsi posługują się organizacje i instancje partyjne. Sekretarz organizacyjny KP w Bochni tow. Nowak opowiadał o próbach czynionych przez Komitet Powiatowy w kierunku zharmonizowania wysiłków w pracy na wsi nie tylko organizacji partyjnych i rad narodowych, ale także młodzieży, pracowników służby zdrowia, pracowników kultury, prawników, naukowców. O ogromnej roli aparatu rad narodowych w walce o wzrost produkcji rolnej i stopniowe przechodzenie wsi krakowskiej na drogę socjalistycznego gospodarowania mówiło wielu dyskutantów. Tow. Rubiś, dyrektor POM w Kacicach, zwrócił m. in. uwagę na tak istotną sprawę, jak stawianie radnym na sesjach rad konkretnych zadań w dziedzinie umacniania spółdzielni i budowy nowych.

— Mówiło się już o tym nieraz, tymczasem postulatu tego nie realizuje się nawet na sesjach Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Zastanawiając się nad perspektywami wzrostu produkcji rolnej w naszym województwie dyskutanci wskazywali szczególnie na konieczność dalszego, poważnego rozwijania uprawy kukurydzy; podkreślano poważną rolę, jaką dla wzrostu produkcji rolnej odegrać mogą różnego rodzaju proste formy spółdzielczości.

— Podstawowe zadanie — mówił w podsumowaniu tow. Brodziński — *jakie staje w tej chwili przed wszystkimi instancjami partyjnymi to doprowadzenie do wszystkich organizacji partyjnych, do wszystkich członków partii i rzesz bezpartyjnych mieszkańców naszego województwa, treści uchwał V Plenum. Zadania postawione przez V Plenum są trudne, ale wykonamy je w pełni, jeśli za uchwałami nastąpi wytężona, szeroka praca polityczna i organizacyjna, jeśli poza tą pracą nie pozostanie ani jeden członek partii.*

(mt)

Piękno naszych gór

Na wycieczce narciarskiej w Karkonoszach

W KILKU WIERSZACH

ODŻYŁ NOWOTARSKI RADIOWĘZEŁ

Od dłuższego czasu powiatowy komitet redakcyjny radiowęzła w Nowym Targu nie przejawiał prawie żadnej działalności. Obecnie zespół ludzi złożony z pracowników Powiatowego Domu Kultury i Pow. Zarządu Łączności, oraz z niektórych członków kolegium redakcyjnego powiatowej gazety „Głos Podhala", zainteresował się pracą radiowęzła.

W wyniku tej współpracy radiosłuchacze nowotarscy mają okazję wysłuchania codziennie audycji lokalnych. Ciekawie organizowane są audycje dziecięce powiązane tematycznie z pracą drużyn harcerskich miejscowych szkół podstawowych oraz Domu Harcerza.

JESZCZE W TYM ROKU

Rozrzucone po stromych zboczach górskich domki przysiółka Podksięże, należącego do miasta Suchej, pozbawione były dotąd światła elektrycznego.

Dopiero ostatnio radni ob. ob. Koczurowa, Świątek i Wągiel rozpoczęli usilne starania o zelektryfikowanie ich przysiółka. Wyniki starań uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Z Krakowa wydelegowano do Suchej specjalistę do spraw elektryfikacji, który wspólnie z miejscowym kierownikiem sieci obejrzał teren i dokonał pomiarów.

Jeszcze w roku 1956 przysiółek Podksięże otrzyma światło z przedłużonej o 2 i pół kilometra linii elektrycznej — zabłyśnie ono w osiemdziesięciu domach zapadłej górskiej wioski.

BEZ TAKICH ATRAKCJI!

Pieczywo dostarczane do sklepu OZR w Żupie Solnej w Wieliczce od dłuższego czasu jest złej jakości. Górnicy wieliccy mają dzięki temu pewne urozmaicenie: jednego dnia chleb jest spalony, drugiego niedopieczony z odstającą skórką, raz pełen soli, innym razem zupełnie nie posolony — pisze nasz korespondent Roman Hosadyna.

Pomimo tych „atrakcji" górnicy wysuwają pod adresem PSS w Wieliczce postulat, aby nareszcie produkowano pieczywo zdatne do spożycia i aby nie było ono przewożone w tak niechlujny sposób, jak dotąd...

Krakowianie mogą »wyprodukować« 6 ton węgla dziennie

Ostatnio dotkliwie dające się odczuć mrozy utrudniły w znacznej mierze pracę naszych kopalni. Szczególnie w sortowniach i przy płuczkach praca w temperaturze niższej niż 15 stopni napotyka już na poważne trudności. Oblodzają się wieże wyciągowe, wzrasta stan absencji spowodowanych zrozumiałym w tych warunkach wzmaganiem się liczby zachorowań.

Toteż o ile w styczniu kopalnie Zagłębia Krakowskiego nie tylko wykonały swoje zadania, ale dały krajowi produkcję ponadplanową, to do dnia wczorajszego planu za luty wiele kopalń nie wykonało w pełni.

Nie umniejszając bynajmniej istotnie poważnych trudności obiektywnych — wszystkich skutków ostrego mrozu, a także osłabienia pracy DOKP w zaopatrywaniu kopalń w wagony, na podkreślenie zasługuje fakt, że dwie kopalnie „Siersza" i „Janina" potrafiły utrzymać się w planie przełamując trudności.

Z drugiej strony, jak zwykle w okresie zimowym, a szczególnie przy wzrastającym mrozie wzmaga się zapotrzebowanie na energię, a tym samym na węgiel. Tymczasem zmniejsza się ilość wydobycia przy równoczesnym wzroście zapotrzebowania. Powstaje luka, którą wypełnić może tylko zorganizowana akcja całego świadomego społeczeństwa. Zrozumienie, że do maksimum posunięta oszczędność węgla i energii leży w interesie nas wszystkich, spowodować powinno ograniczenie zbędnego ich zużycia.

Czy są takie możliwości? Jest ich wiele. Oto np. zakłady produkcyjne pracujące na dwie zmiany mogą przerzucić drugą zmianę pracującą w czasie największych szczytów na zmianę nocną.

Instytucje handlowe i spółdzielcze — ograniczyć reklamy i zbędne oświetlenia sklepów i magazynów.

Przeciętny obywatel — wyłączyć piecyk elektryczny, ograniczyć użycie żelazka, kuchenki elektrycznej, elektroluxu, wygasić zbędne lampy z myślą o tym, że jasne, mocne oświetlenie jest w tej chwili niezbędne szpitalom, a energia — maszynom w fabrykach.

W samym tylko Krakowie-mieście obok dużych odbiorców to jest przemysłu, Elektrownia musi dostarczyć energii około 110 tys. odbiorców drobnych tzw. światłowych. Gdyby więc każdy z nas wyłączył w swoim mieszkaniu tylko jedną 60-watową zbędną żarówkę otrzymalibyśmy 6600 kW. Jest to ilość bardzo poważna. Dla wyobrażenia jej podajemy, że jest to ilość zdolna zaspokoić całomiesięczne zapotrzebowanie na energię ok. 330 gospodarstw domowych. Jest to ilość tak wielka, że zaoszczędzona przez nas w ten sposób dodatkowa energia wystarczyłaby na wyprodukowanie przeszło 6000 metrów tkaniny bawełnianej, 50 ton wyrobów cukierniczych, 40 milionów papierosów, 80 ton wyrobów tłuszczowych, przeszło 200 tys. sztuk różnych wyrobów odzieżowych.

Na wyprodukowanie tej energii trzeba zużyć 6 ton węgla. Tak więc zgodna akcja wszystkich mieszkańców Krakowa zdolna jest przysporzyć naszej gospodarce w tym trudnym okresie 6 ton węgla w każdym dniu.

Lukę pomiędzy wzrastającym zapotrzebowaniem, a nienadążaniem wydobycia wypełnić w końcu mogą najpewniej dzielne załogi kopalń naszego Zagłębia, które już nieraz dawały dowód swej ofiarności i patriotycznej postawy.

hz

Adam Polewka

Przecież to bitwa o chleb — o socjalizm

Zamyśliłem się nad referatem tow. Zenona Nowaka o zadaniach partii w dziedzinie rozwoju rolnictwa w latach 1956—1960 wygłoszonym na V Plenum KC PZPR. Towarzysz Nowak mówił:

„Ucieczka od pytania: co mamy uczynić dziś, w tym roku i w latach najbliższych dla zapewnienia postępu i to wydatnego w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej — to zatracenie perspektywy, to rezygnacja z programowego hasła partii o konieczności budownictwa socjalizmu nie tylko w mieście, ale i na wsi.

Chodzi więc o stworzenie odpowiedniej atmosfery w całej partii, wśród klasy robotniczej i w masach chłopstwa pracującego, wśród młodzieży. Bez tego klimatu, bez wytężonej pracy politycznej i organizacyjnej, wszystkie bodźce ekonomiczne mogą być skonsumowane bez uzyskania istotnego postępu w produkcji spółdzielczej i na froncie walki o wzrost spółdzielczości produkcyjnej..."

„Stworzenie odpowiedniej atmosfery w całej partii" — warunek, jak to akcentuje tow. Nowak, nieomal podstawowy. Sprawa ważna, pilna — i chyba do realizowania jak najszybszego wszędzie i zawsze, uporczywie i z całą żarliwością. Przecież to bitwa o chleb!

Nie można odłączać, odcinać atmosfery naszej pracy partyjnej na tym czy innym odcinku frontu walki klasowej od ogólnej atmosfery bojowości w partii, od ogólnego klimatu ideologicznego. Atmosfera „akcyjna", rozpalenie nawet płomieni żaru czasowego w pewnym wycinku czasu i przestrzeni musi skończyć się zagaszeniem ogniska, dymem i swądem.

A tak, jak atmosfery walki o rozwój socjalistycznego rolnictwa na wsi nie można oddzielać od atmosfery całej naszej walki o socjalizm, tak samo nie należy spraw wsi izolować od całości naszych społecznych problemów, nie wolno myśleć, mówić i pisać o wsi niejako „samej w sobie".

Stosunek wielu mieszczuchów do wsi jest czysto konsumpcyjny i „letniskowy". Gdyby ktoś potrudził się ich „przeszkolić" w problemach wsi, to musiałby chyba zacząć od inwokacji z oświatowego elementarza: „A B C — chleba chce, lecz i wiedzieć mi się godzi, z czego też to chleb się rodzi".

*

Istnieje sojusz robotniczo-chłopski, ale z drugiej strony jest np. faktem burżuazyjna stała „łączność miasta z wsią".

Szablonowy obraz kułaka wygląda tak: wiejski krwiopijca wyzyskuje swoich najemników i — jak może — uciska i przez wyzysk podporządkowuje sobie wiejską biedotę. Oczywiście, ma co najmniej 20 lub więcej hektarów ziemi. Chowa w kryjówkach zboże, wypożycza konie do orki na odrobek itp. Istnieją jeszcze i takie typy wiejskich bogaczy. Ale to są raczej już typy z przeszłości...

Nowoczesny, „zmodernizowany" bogacz wiejski nie para się już bardzo często bezpośrednim wyzyskiem pracującej wsi. W jednym z województw sąsiadujących z naszym działa kułak „zmodernizowany", przykład kułackiego postępu. Ten dobrze opłaca i dobrze karmi (przy wspólnym stole) swoich najemników. Jest dla nich jak rzymski pan — pater familias — ojcem rodziny.

Płaci podatki, oddaje sumiennie świadczenia obowiązkowe. Mimo to bogactwo jego stale rośnie. Handluje owocami, które skupuje od państwowych gospodarstw dla państwowych instytucji, spekuluje dobrej jakości zbożem na zasiew itp. Ma wszędzie stosunki i stosuneczki. Powiatowa rada narodowa uchwaliła założenie sklepu spółdzielczego z nasionami, ale on przeprowadził anulowanie uchwały — bo przecież, jeśli on zarabia, to i inni mogą zarobić przy nim. Wzbogaca się nie drogą bezpośredniego wyzysku, ale drogą korupcji, opłatanem pajęczą siecią kumoterstwa.

To klasyczny typ kułaka-grosisty. A ie i bardziej „detaliczni" kułacy mają swoją łączność „miasta z wsią" — od handlowych spekulacji i kombinacji do kumoterskich penetracji w organach wymiaru sprawiedliwości. Małe miasteczka to bazy pośrednie, pomosty wpływów i wzajemnych stosunków, kumoterskiej opieki i pomocy dla bardziej, niż sobie wyobrażamy zwartego i związanego z sobą frontu bogaczy i spekulantów miejskich i wiejskich. Sojuszowi robotniczo-chłopskiemu przeciwstawia się w zażartej walce prawie na każdym kroku sojusz burżuazji miejskiej i wiejskiej.

Jest to jeden z obrazów frontu walki o socjalizm na wsi, frontu, który bynajmniej nie zamyka się w miedzach i wiejskich opłotkach. A sprzymierzeńcami burżuazji w tej walce jest wiele czynników: od naszych błędów i oportunizmu do „udziesięciokrotnionego oporu" burżuazji w okresie budowy socjalizmu na całym froncie naszej walki klasowej.

Wieś nie jest izolowanym polem bitwy, oddzielonym od innych odcinków batalii klasowej. Dlatego w tej walce nie ma spraw nieważnych, nie ma drobnych błędów, bo każdy drobny błąd może urosnąć do wymiarów wielkiego błędu, wielbłąda na usługach karawany kapitalizmu.

Atmosfera walki o socjalizm na wsi, o której mówi tow. Nowak, stanie się bojowym i żarliwym klimatem ideologicznym, jeśli w takim klimacie będzie toczyć się nasza walka klasowa o wszystko i wszędzie.

ADAM POLEWKA

MALI PRZYJACIELE PTAKÓW

Uczniowie szkół i harcerze w całym kraju pomagają ptakom w przetrwaniu ciężkiej zimy ustawiając karmniki i codziennie żywiąc swych skrzydlatych przyjaciół. Na zdjęciu: uczniowie przymocowują karmniki w pobliżu budynku szkolnego.

CAF — fot. Szarfharc.

W 110 rocznicę Rewolucji Krakowskiej

Kronika 10 dni

W połowie lutego roku 1845 zjawia się u Franciszka Wiesiołowskiego w Rzyskach *„człowiek młody, bez zarostu, z długim blond włosem, twarzy pociągłej i bladej, wzrostu średniego, ruchów niezgrabnych..."* Dembowski.

Legitymuje się listem rekomendacyjnym Teofila Wiśniowskiego, który w sierpniu i październiku roku ubiegłego agitował (bez szczególnego zresztą efektu) po dworach tzw. Galicji zachodniej, zimą zaś osiadł w Mołdawii, w Jassach i tam go odszukał „Czerwony Kasztelanic". Podróż ta staje się dla Dembowskiego lekcją poglądową o stosunkach w kraju.

Tuż po przybyciu rozpoczyna Dembowski od agitacji wśród szlachty. Pozyskawszy jednak braci Franciszka i Michała Wiesiołowskich spod Tarnowa przekazuje im nawiązane kontakty, a sam zwraca się ku drobnej szlachcie i ubogiej inteligencji miejskiej, działa pośród oficjalistów, pisarzy dworskich, ekonomów, leśników. Planuje kampanię wśród chłopów.

Jesienią 1845 trzeba przejść od akcji agitacyjnej do bezpośrednich przygotowań wybuchu rewolucyjnego.

Rozpoczyna się spór o termin... Toczy się on głównie pomiędzy grupą „galicyjską" (z Dembowskim) a Komitetem poznańskim. Na razie decydują umiarkowani. Zdają sobie sprawę z własnej słabości, ale nie chcą się oprzeć na siłach ludowych. Przeważyło jednak stanowisko Galicji i Królestwa i w styczniu 1846 dochodzi w Krakowie do utworzenia rządu narodowego. Termin wybuchu ustalono na noc z 21 na 22 lutego.

W pierwszej chwili poczynają nawet deklarować swój udział małopolscy ziemianie; trwa to jednak krótko, bo niepokoi ich agitacja na wsi.

Na tę bowiem drogę wkroczył w międzyczasie Dembowski sprzymierzywszy się z Julianem Goslarem z Tarnowa. Pisze on i rozprzestrzenia z inspiracji Dembowskiego odezwę, w której stwierdza: **„Pracujesz, ludu, od świtu do nocy, ale nie masz nic ze swej pracy!"** Wobec tego należy monarsze, do Wiednia odesłać jego urzędników i brać ziemię.

Goslar zmuszony jest jednak w obawie przed aresztowaniem uchodzić na Węgry, a jego towarzysza wyprawia Wiesiołowski do Lwowa, aby w ten sposób kres położyć akcji uświadamiającej na wsi. Wyniki wezwania Goslara urywają się w pół drogi... Szlacheccy spiskowcy bowiem obserwując gorącą atmosferę na wsi dochodzą do wniosku, że należy uprzedzić grożącą rewolucję chłopską. Stąd termin lutowy.

A administracja austriacka? Orientuje się na ogół w sytuacji.

Jest środa, 18 lutego 1846 roku

Rankiem wkracza z Podgórza do Krakowa austriacki generał Collin na czele małego oddziału wojska.

Trzej przebywający w mieście członkowie Rządu Narodowego wydają sprzeczne rozkazy, aby po wahaniach przyśpieszyć w końcu wybuch powstania.

Decydującego znaczenia nabierają wydarzenia w Tarnowskiem; one to wpływają na decyzję: powstanie wybucha z 18 na 19.

W tę właśnie noc mieli spiskowcy ogłosić chłopom wolność, aby ich pociągnąć do walki. Starosta Breinl ma się na baczności...

W większości wypadków chłopi odmawiali udziału w powstaniu, ale nie występowali przeciw szlachcie. Pierwsze zwycięstwo byłoby ich przeciągnęło na jego stronę.

Akcja Breinla i postawa Listej Góry stają się początkiem rabacji.

W stronę Krakowa jedzie co koń wyskoczy nieznany nikomu pomocnik aptekarski ze Lwowa, Jan Łagowski. Dopiero co opuścił Rumne aż w Samborskiem, a już 19-go, nocą stanął w Biskupicach obok Wieliczki, u dzierżawcy Dyzmy Chromego.

Łagowski — Edward Dębowski chciałby wyprzedzić Austriaków z Podgórza i agituje w tym celu chłopów we Wróblowicach, Sygneczowie, Zawadce i Sierczy.

Powróciwszy 23 lutego do Wieliczki ogłasza rewolucję społeczną, która likwiduje pańszczyznę i różnice stanowe, zapewnia swobody obywatelskie, podwaja płace urzędnikom, górnikom i rękodzielnikom.

Nocą z 20 na 21 spiskowcy wspomagani przez kilkuset chłopów oraz górników z Jaworzna i Chrzanowa atakują Kraków. Pierwsze strzały do żołnierzy austriackich padły o godzinie 3 nad ranem z okien domu na przyrynkowym rogu ulicy Grodzkiej oraz z kamienicy Pod Murzynami.

Nadchodzą wieści, że za broń chwycili również górale chochołowscy pod wodzą Jana Andrusikiewicza i księży Kmietowicza i Głowackiego. Stało się to wieczorem dnia 21 lutego.

W Krakowie Collin opanowuje sytuację, ale zastraszony wyolbrzymionymi pogłoskami o siłach przeciwnika ewakuuje się po południu 22 z miasta, przekroczywszy Wisłę zatrzymuje się na krótko w Podgórzu, a dnia następnego odchodzi aż do Wadowic; wraz z nim członkowie Senatu i innych władz Rzeczypospolitej Krakowskiej, milicja miejska, dozorcy więzienni. Pozostały na miejscu patrycjat krakowski tworzy w przymierzu ze szlachtą i hr. Wodzickim na czele tzw. Komitet Bezpieczeństwa.

Jest godzina 8 wieczór. W Krzysztoforach następuje zawiązanie Rządu Narodowego, w skład którego weszli Tyssowski, Gorzkowski i Grzegorzewski. W protokole aktu tego powiadają członkowie Rządu:

„...władzę rewolucyjną tak długo wykonywać będziemy, dopóki cała Polska wyjarzmiona nie będzie, iż za środek do tego celu uznajemy poruszenie całego ludu przez zniesienie przywilejów i nadanie bezwzględnej własności ziemi..."

Nocą zaś, na 23-go ogłoszony zostaje Manifest Rządu.

Został on wcześniej ułożony przez Karola Libelta i w obawie przed odkryciem zniszczony. Tyssowski odtwarza jego tekst i dyktuje z pamięci.

Na rozwój wypadków krakowskich wpływa oczywiście niepowodzenie powstania w Galicji wschodniej, cisza w Królestwie i prawie podobna sytuacja w Wielkopolsce.

Klasy posiadające zachowują jeszcze pozory zgody narodowej. Współdziała z rewolucją patriotyczne duchowieństwo, popiera ją młodzież rzemieślnicza, garną się podkrakowscy chłopi. Bardzo jednak niedługo, a poczynają się zupełnie wyraziście rysować dwie sporne linie, torują sobie drogę dwie taktyki. Blok szlachecko-mieszczański jest umiarkowany i pragnie przejąć wodze w swoje ręce, aby szybko doprowadzić do kapitulacji; przeciwstawiają się temu rewolucjoniści. Tyssowski znalazł się po środku i dopiero zagrożony pozbawieniem władzy ogłosił się 24-go dyktatorem.

Wtorek, 24-go

Ale spory trwają. I czas upływa, a dyktator zapomina, że przede wszystkim tworzyć należy armię i walczyć, tym bardziej, iż Austriacy wyczekują dopiero posiłków.

W Krakowie zjawia się Dembowski. Formalnie tylko jeden z dwóch sekretarzy dyktatora oraz ministerstwa spraw wewnętrznych, w rzeczywistości staje się na przeciąg 4 krótkich dni duszą rewolucji.

25 lutego, środa

Z Wieliczki w kierunku Bochni wymaszerowuje pierwszy oddział powstańczy.

O godzinie 9 wieczorem odbywa się w sali teatru pierwsza sesja Klubu Rewolucyjnego Polski, który zorganizował Dembowski wespół z grupą najbardziej radykalnych działaczy.

„Usposobić lud do pojęcia i ukochania rewolucji, lud, który obłąkać usiłowali wrogi nasze i wewnętrzni zwolennicy przywileju i ucisku, jest powinnością i zadaniem opinii publicznej" — to cele Klubu.

W czasie, gdy Dembowski zagajał pierwsze zebranie, w mieszkaniu rektora Uniwersytetu, Adama Krzyżanowskiego skupiła się reakcja układając plan kontrrewolucyjnego zamachu stanu.

Czwartek

Mnożą się wieści o rabacji. Dyktator postanawia rozprawić się z tym problemem — przy pomocy obwieszczenia (DZIENNIK RZĄDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, nr 2: Dyktator do ludu polskiego), w którym grozi, iż grabieże i zabójstwa śmiercią będą karane.

Dokumentu tego Dembowski nie tylko, że nie chciał podpisać, ale celowo w tym samym numerze wydrukował korespondencje o wypadkach w Wieliczce świadczących w przeciwstawieniu do „wstrzemięźliwości" szlachty o zapale górników i rzemieślników, o radości chłopów, gdy dowiedzieli się, że **„wszelkie poddaństwo zniesione i wolność w Rzeczypospolitej zaprowadzona"**.

Przegrana pod Gdowem...

Wieczorne posiedzenie Klubu Rewolucyjnego zostaje przerwane... Na salę obrad spada wiadomość, że prof. Michał Wiszniewski dokonał zamachu stanu i pozbawił dyktatora Tyssowskiego władzy. Dembowski na czele klubistów przywraca dotychczasowy stan rzeczy.

Po wznowieniu obrad postanowiono urządzić procesję i wyjść naprzeciw oddziałom chłopskim, aby im wyjaśnić antyfeudalny charakter rewolucji i nakłonić do uczestnictwa w walce narodowo-wyzwoleńczej.

27 lutego rozpoczął się ostatni akt powstania...

Dembowski kroczący na czele procesji, zamiast ludzi, dla których pragnął lepszego jutra i w imię których walczył, spotyka w Podgórzu — forpoczty Collina.

Gdy od kuli austriackiego żołnierza umierał płomienny rewolucjonista i jeden z najświetniejszych umysłów Polski, w drukarni Stanisława Gieszkowskiego kończono składanie artykułu *„Rewolucja i lud"*, w którym Dembowski tłumaczy, dlaczego część chłopów poszła przeciw powstaniu i pisze słowa, które rankiem dnia następnego miały dojść czytelnika biorącego do rąk trzeci z sześciu numerów DZIENNIKA RZĄDOWEGO. Był to ostatni numer, na którym wycisnęło swe piętno pióro żarliwego patrioty i rewolucyjnego demokraty.

W sobotę, 28 II 1846 czytano:

„Są ludzie małego serca, a myśli tępej sądzący, że lud wiejski nie powstanie, że rewolucji nie pojmie i nie pójdzie bić się za świętą naszą sprawę do upadłego. Kto tak twierdzi, nie zna i nie kocha ludzi, jest to albo panek, któremu żal, że był narodu okupił poświęceniem pańszczyzny, albo taki, który włościanina obciążył pracą, uciskiem i obelgą, a ten drży, aby za to zasłużonej nie odebrał kary..."

*

1 marca podejmuje Wodzicki układy z Collinem, w następstwie 3-go powstańcy opuszczają Kraków, aby dnia następnego złożyć broń na granicy Prus.

Tego samego dnia wkraczają do miasta przednie straże wojsk carskich, a potem Austriacy...

IGNACY PRÓCHNICKI

...już na jesieni ukaże się w sprzedaży w „Delikatesach" nowy przysmak przyrządzony z... kukurydzy pękającej. Ta mało znana w Polsce odmiana kukurydzy cukrowej pochodząca z Ameryki Północnej ze stanu Indiana została zaaklimatyzowana i wyselekcjonowana w kraju przez mgr inż. Moskala. Uprawą zajmuje się Zakład Doświadczalny J. U. N. G. w Regułach który zawarł umowę z „Delikatesami" na dostawę w bieżącym roku kukurydzy z 3 hektarów. Przyrządzanie ziarn kukurydzy polega na podgrzaniu ich z olejem roślinnym w przykrytym naczyniu, co powoduje pękanie ziarna i wydostanie się na zewnątrz skrobi w postaci baryłkowatej, białej, suchej pianki. (Staro-indiański sposób przyrządzania potrawy z kukurydzy polegał na rzucaniu ziarn na ognisko — ziarna pękały i wyskakiwały z ognia). Tak przyrządzony przysmak z kukurydzy możemy spożywać lekko osolony, lub ocukrzony, względnie z miodem lub syropem kakaowym i czekoladowym.

Na zdjęciu lewym: Rafałkowi bardzo smakuje przysmak z kukurydzy.. Na zdjęciu prawym: ...przyrządzony przez ojca-dyrektora Zakładu Doświadczalnego w Regułach, mgr inż. Tadeusza Skąpskiego.
CAF — fot. Pieńkowski

Krytykowstręt i zaklinacze...

Krytykowstręt to choroba równie modna, co colitis w czasach autora „Księgi z Saint Michel". Tylko, że ofiarami colitis padały najczęściej bogate panie o nieco zachwianym systemie nerwowym. Krytykowstręt zaś dosięga co podatniejszych pracowników naszych zakładów i instytucji — bez względu na stopień służbowy.

A zaklinacze „w capa"?

Otóż to! Jak powszechnie wiadomo, w czasach, gdy o prawdziwie naukowej medycynie nie było mowy, leczono zaklinaniem. Takim właśnie domowo-średniowiecznym sposobem odpowiadają dotknięci krytykowstrętem. Na wszelką próbę krytyki, zamiast leczyć przyczyny wywołujące krytykę, zaklinają jak znachorzy lub babki. Zaklinają „w capa" autora krytyki.

Różne są sposoby tej metody. Wybór sposobu zależy prawdopodobnie od osobistych skłonności zaklinającego. Najbardziej finezyjni stosują taki oto zawoalowany sposobik: przyznają słuszność, potakują, biją się w piersi i... nic nie zmieniają. Jest to jednak rzadsza forma urywania głowy krytyce. Częściej spotykamy typy: niewinny, zacukany, przygniecionu, bezradny...

„Niewinni" zaprzeczają wszystkiemu od początku do końca. Aby obalić krytykę, czepiają się słów nieistotnych i drugorzędnych faktów. Chwytają się nawet takiej nieścisłości, jak to, że konferencja partyjno-ekonomiczna, o której w notatce krytycznej powiedziano, że odbyła się przed kilku tygodniami, odbyła się przed tygodniem. Jakby to zmieniało sens krytyki. „Niewinni" piszą tak, jak napisał do nas ZARZĄD ENERGETYCZNY OKRĘGU POŁUDNIOWEGO.

„Elektrownia nasza (mowa o jaworznickiej) nie posiada 12 niezabezpieczonych zbiorników węgla, a w okresie przed ukazaniem się artykułu nie było węgla nawet na placu węglowym.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy nie było wypadku, aby elektrownia nasza zapłaciła z tytułu postojowego aż (podkreślenie nasze) 24.000 złotych".

A więc korespondent wyssał sobie to wszystko z palca. Bo, jak twierdzą skrytykowani, elektrownia nie miała węgla (a czym pracowała?) i nie zapłaciła aż 24.000 zł, tylko trochę mniej...

Do typu „niewinnych" zaliczyliśmy także KRAKOWSKIE BIURO PROJEKTÓW SIECI ELEKTRYCZNYCH *zaprzeczające oczywistym faktom niesłusznego rozdziału premii.*

Inny typ dotknięty krytykowstrętem to „zacukany". „Zacukany" odpowiada na krytykę: „To nie ja, to nie moja wina!" Takie są plany „góry", a „zacukany" nie śmie mieć własnej inicjatywy. „Zacukanych" odnaleźliśmy w stosie odpowiedzi na krytykę prasową stosunkowo łatwo. W każdym zdaniu powoływali się bowiem na inną instancję. Np. ŁÓDZKA DMUCHALNIA SZKŁA *produkująca dotąd wbrew zdrowemu rozsądkowi ampułki apteczne z niezatopionymi kapilarami, zasłaniała się nakazami ZPS i CZPS.*

Czasem znów „zacukany" zasłania się siłami nadprzyrodzonymi, jak np. dyrekcja KAMIENIOŁOMU ZAKRZÓWEK *tłumacząca złą jakość kamienia dostarczanego KZS — deszczami i... bezradnością wobec „złej woli załogi".*

„Przygnieciony". To typ uginający się pod nawałem piętrzących się trudności. „Przygnieciony" odpowiada płaczliwie: trudności, trudności, trudności! Tak, jak np. DEPARTAMENT MECHANICZNO-ENERGETYCZNY W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH *na krytykę stosunkowo słabej mechanizacji w Hucie Szkła w Tarnowie:*

„...trudności związane z uruchomieniem mieszarki wynikły z powodu braku licznika obrotów. Wszelkie starania o uzyskanie licznika, m. in. bezpośrednio u wytwórcy, nie dały rezultatów... Instalację młynka do przemielania surowców opracowano na podstawie wniosku racjonalizatorskiego. Realizacja wniosku napotyka na trudności spowodowane brakiem parku maszynowego".

Podobnie „przygnieciona" okazała się dyrekcja HUTY SZKŁA W TARNOWIE. *Skrytykowana za nieuruchomienie mieszarki mechanicznej i młynka przemiałowego tłumaczy się w ten sposób:*

„...nieuruchomienie tych agregatów nie jest spowodowane niedbalstwem w tej dziedzinie, lecz trudnościami niezależnymi od zakładu. Jeżeli chodzi o mieszarkę, to, pomimo naszych interwencji, nie otrzymaliśmy jej w komplecie, natomiast młynek do przemiału surowców stanowi rzecz, którą trzeba wykonać we własnym zakresie, a brak odpowiednich materiałów opóźnia termin wykonawstwa".

A więc znowu trudności. I oczywiście — obiektywne. Nie zaprzeczamy, że istnieje jeszcze w naszym życiu gospodarczym wiele trudności obiektywnych. Rzecz jednak polega na tym, aby wyjść z inicjatywą naprzeciw trudnościom Wiele pomóc może ruch racjonalizatorski tak często nie doceniany. Gdy brak nam pewnych materiałów poszukajmy możliwości zastąpienia ich materiałami zastępczymi. Życie wymaga aktywnej walki z trudnościami obiektywnymi. Za brak tej walki, za opuszczanie rąk, a nie za co innego — krytykujemy.

Wreszcie typ ostatni — „bezradni". Piszą tak, jak dyrekcja CEMENTOWNI W SZCZAKOWEJ *skrytykowana za nieuruchomienie piły ramowej z powodu braku piłek maszynowych.*

Że piłki te zamówiła jeszcze w 1953 roku w CZ ZPM. Że drugie zamówienie na piłki złożyła już w 1955 roku w tej samej Centrali. Że kilkakrotnie wysyłała tam urgensy, na które centrala odpowiedziała obietnicami.

„Niewinni", „zacukani", „przygnieceni" i „bezradni", pomimo pozornych różnic, są dziećmi jednego ojca — krytykowstrętu. Jako tacy, należą do tej części naszego społeczeństwa, którą trzeba leczyć i to szybko. Leczyć z niepokojącej choroby, która zaczyna się „zaklinaniem w capa", a kończy na szykanowaniu krytykujących.

Nie można dobrze pracować, walczyć i unikać błędów, gdy się tym błędom nie spojrzało w oczy. Dotknięci krytykowstrętem przypominają strusie. Chowają głowę w piasek i krzyczą: błędów nie ma! Cierpiący na krytykowstręt przypominają ludzi, którzy powstrzymać chcieliby normalny bieg rzeki, którzy stają w poprzek biegowi wypadków.

Daremnie.

(hz)

Wiślisko i elektryczne łowienie ryb

Czy wiecie co to są wiślisko? Są to stare koryta rzeczne, zaliczane dotąd do zupełnie niewykorzystanych przez gospodarkę rybną zarośnięte gęsto szuwarami, głębokie, o nierównym dnie, nie nadają się do odławiania. W województwie krakowskim zajmują około 100 ha.

Na „podbój" ich wyruszą w bieżącym roku rybacy zrzeszeni w Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Śródlądowego „Wisła" w Krakowie. Opierając się na radzieckich doświadczeniach zastosują elektryczne łowienie ryb. Na czym ono polega? Używa się do tego celu agregatu elektrycznego; oto, po zanurzeniu w wodzie prętów metalowych, przez które przepływa prąd, następuje chwilowe i oczywiście nieszkodliwe porażenie ryb — teraz można je łatwo wyłowić.

Po odłowieniu wiślisk z różnych żyjących tam gatunków ryb, wody te zostaną zarybione karpiem. Zwiększy się więc ilość tego gatunku w naszym województwie.

Spółdzielnia „Wisła" zajmując się zagospodarowywaniem wód otwartych województwa, stara się o poprawienie ich rybostanu. Oprócz racjonalnych odłowów rybacy-spółdzielcy zarybiają je najlepszymi gatunkami ryb, a to sandaczem, karpiem, leszczem, linem i szczupakiem. Oto dane cyfrowe odnośnie zarybienia, obejmujące okres od połowy 1953 do końca 1955 r.: sandacz — 200.000 szt. narybku, karp — 240.000 szt., leszcz — 75.000 szt., lin — 200.000 szt., szczupak — 500.000 szt.

Jak wynika z podanych cyfr, „perspektywy rybne" dla naszego województwa są zadowalające. (bd)

Przed wojewódzką naradą w sprawach budownictwa

To też wymaga planowania

Od kilku lat można zaobserwować w województwie krakowskim stale wzrastający indywidualny ruch budowlany. Jak dalece wynika on przede wszystkim ze zmian struktury zawodowej ludności naszego terenu — o tym chyba najlepiej świadczy fakt, że najwięcej buduje się — mam na myśli wieś — w sąsiedztwie zakładów przemysłowych, w powiatach uprzemysłowionych, a więc głównie zachodnich.

Zjawisko to ze wszech miar pozytywne, bo przysparzające mieszkań także i ludności zatrudnionej w przemyśle, w obecnej chwili ma jednakże i sporo stron ujemnych, które należałoby moim zdaniem poddać dyskusji.

A więc przede wszystkim, budownictwo to jest zupełnie chaotyczne, przypadkowe, tak pod względem lokalizacji, wyglądu zewnętrznego budynków, jak też przystosowania ich do potrzeb mieszkańców i stosowanych tu materiałów budowlanych. Ale powiedzmy od razu dlaczego. Dla miast już od dłuższego czasu opracowuje się u nas tzw. plany zagospodarowania przestrzennego, które dość szczegółowo określają kierunek i charakter rozbudowy osiedli miejskich, jak też sposób wykorzystania całego terenu zgodnie z ogólnymi założeniami rozwoju gospodarczego.

Niczego podobnego nie mamy jeszcze na wsi. Charakterystyczne np. dla współczesnego budownictwa wiejskiego rozproszenie pod względem ekonomicznym nie ma żadnego uzasadnienia. Wybór działki pod budowę uzależniony jest wyłącznie od tego, gdzie budujący posiada kawałek ziemi. Nikt nie zwraca uwagi na celowość powiązania nowego budynku z dotychczasową zabudową.

Ten stan rzeczy może przyczynić się w znacznym stopniu do opóźnienia poprawy warunków życia ludności wiejskiej. Oto np. elektryfikacja wsi, jak wiadomo, stwarza konieczność przeprowadzania wielu kilometrów przewodów, aby doprowadzić prąd do rozproszonych konsumentów. W tym więc wypadku rozproszone budownictwo oznacza, że trzeba ustawiać wiele tysięcy słupów drewnianych dla linii napowietrznych, że rosną ogromne koszty konserwacji tych linii, a w konsekwencji musimy opóźniać realizację planu pełnej elektryfikacji kraju.

Albo taka kwestia. Powszechnie narzeka się na zły stan dróg w naszym województwie. Tymczasem każdy dom przypadkowo powstający w polu oznacza, że trzeba stworzyć nowy odcinek drogi, ażeby był tam dojazd, czyli, że zamiast poprawiać stan dróg już istniejących w sposób nieuzasadniony ekonomicznie rozszerzamy ich sieć tracąc jednocześnie wiele ziemi pod uprawę.

To samo można powiedzieć o zaopatrywaniu gospodarstw wiejskich w zdrową wodę do picia przy pomocy wodociągów. Rozproszenie zabudowy opóźni niepomiernie i podroży realizację tych planów.

Na największe trudności natrafia jednak próba racjonalnego rozmieszczenia placówek usługowych na wsi takich jak sklepy, gospody, kina, biblioteki, stacje kolejowe, do których nie powinno być zbyt daleko z żadnego punktu wsi. Rozproszone budownictwo na wsi utrudnia niezmiernie lokalizację tych placówek zgodnie z tą zasadą.

Drugie, niemniej ważne zagadnienie w budownictwie wiejskim — to sam sposób budowania. Jasne jest, że ani styl życia, ani potrzeby człowieka, ani warunki techniczne w budownictwie dawniejszych czasów nie mogą odpowiadać czasom budowania socjalizmu. Przeciwnie — racjonalność i oszczędność środków technicznych, logiczny układ przestrzeni wewnętrznych w budynkach, prawidłowość wzajemnego rozmieszczenia brył architektonicznych, w końcu kulturalny i harmonijny obraz całości osiedla — to zasady obowiązujące u nas w coraz szerszym stopniu.

Tymczasem w sposobie budowania na wsi dalecy jeszcze jesteśmy od ideału. W tej samej wsi buduje się równocześnie domy z żużlu, cegły i drewna, kryje się dachy papą, dachówką, blachą lub gontem w zależności od tego, co budującemu udało się zdobyć; wskutek tego nadaje się domom, w zależności od materiałów i upodobań majstra, najprzeróżniejsze kształty.

Brak unormowanych pojęć, co do sposobu zaspokajania potrzeb użytkowych przy projektowaniu domu, nikłe kwalifikacje zawodowe projektantów i wykonawców, błędy przestarzałego ustawodawstwa budowlanego składają się na szpetotę współczesnego, indywidualnego budownictwa na wsi. Ponadto, co jest również rzeczą ogromnej wagi, daje się przy tym zaobserwować ogromne marnotrawstwo materiałów.

Wystarczy podać, że np. w bieżącym roku na terenie województwa zostanie wybudowanych około 2500 wiejskich budynków z drewna, przy równoczesnym braku tego materiału w naszej gospodarce.

Jakież nasuwają się wnioski? Obecnie gdy wkraczamy w plan 5-letni wydaje się, że nie możemy poza sferą planowania gospodarczego pozostawić tak ważnej dziedziny, jak indywidualny ruch budowlany na wsi.

Przy uregulowaniu tego zagadnienia wydaje się rzeczą niezmiernie istotną, ażeby ludność wiejska zatrudniona w przemyśle otrzymywała mieszkania w miastach i osiedlach robotniczych. Jakież to bowiem kolosalne marnotrawstwo czasu, jakie ogromne obciążenie środków komunikacyjnych w takiej sytuacji, gdy ogromne rzesze robotników przemysłowych muszą codziennie dojeżdżać ze wsi do fabryk.

Dalszą sprawą — jak zwróciłem na to uwagę — jest konieczność opracowania planu zabudowy wsi z uwzględnieniem wszystkich tych momentów, które zadecydują o przyszłym wyglądzie i charakterze naszych wsi. W ślad za tymi planami trzeba będzie przeprowadzić akcję scaleniową, która dałaby każdemu kto chce budować na wsi, działkę prawidłowo usytuowaną w całości osiedla. Obecnie dzięki powstaniu wojewódzkich pracowni urbanistycznych cała ta wielka praca przy poparciu i pomocy ze strony właściwych rad narodowych jest możliwa do przeprowadzenia.

Ponadto należałoby dostarczyć tym, którzy chcą budować, architektonicznych projektów wzorcowych, uwzględniających potrzeby użytkowników. Projekty te powinny opierać się na wykorzystaniu do budowy miejscowych materiałów budowlanych.

Warto by również pomyśleć o zorganizowaniu dla potrzeb wsi produkcji tanich i racjonalnych elementów budowlanych, co dotychczas jest u nas zupełnie zaniedbane.

Każdy gospodarz który chce budować powinien mieć możność zaopatrzenia się w państwowych składach w takie artykuły, jak stolarka budowlana, materiały instalacyjne i ślusarskie, a nawet gotowe większe elementy budowlane, co pozwoli chłopu uniezależnić się pod tym względem od rozmaitych spekulantów i przyczyni się do znacznej oszczędności surowców. Poza tym da to możność właściwszego kierowania ruchem budowlanym na wsi.

Nie bez znaczenia jest także kwestia wzmocnienia terenowej służby architektoniczno-budowlanej m. in. przez podniesienie kwalifikacji zawodowych jej pracowników.

Trzeba jednak z góry zaznaczyć, że bez szerokiej akcji uświadamiającej także wśród samych chłopów, bez poddania szerokiej dyskusji tak niezmiernie ważnego problemu jak budownictwo wiejskie żadna czysto administracyjna akcja na tym polu nie da w pełni zadowalającego rezultatu.

STANISŁAW MURCZYŃSKI

Przed wymianą legitymacji partyjnych

Dyskusja trwa

W związku z wymianą legitymacji partyjnych w wielu powiatach odbywają się ostatnio plenarne posiedzenia komitetów powiatowych. Dokonuje się na nich oceny tego, co zostało dokonane w związku z pracami przygotowującymi wymianę.

Na plenum w Tarnowie towarzysze z Bogoniowic opowiadali, jak nauczono się tam na zebraniach partyjnych wiązać sprawy wykonania zadań gospodarczych gromady z działalnością poszczególnych członków partii, nauczono się szczerze i otwarcie oceniać postawę towarzyszy, wytykać ich błędy. Członkowie partii nie tylko otrzymują polecenia, ale wykonanie tych poleceń jest stale kontrolowane przez organizację. Zadania te idą w kierunku pogłębienia pracy ideologicznej wśród bezpartyjnych mieszkańców gromady i trzeba powiedzieć, że praca ta daje nieźle rezultaty. Dowodem może być choćby taki fakt, jak przyjście do spółdzielni produkcyjnej dwóch nowych członków, lub inny, że w gromadzie Kipszna 8 gospodarzy podpisało już deklaracje do mającej tu powstać nowej spółdzielni produkcyjnej.

O ciekawych doświadczeniach w pracy partyjnej, ostatnio stosowanych w Radiowie, mówili towarzysze z radiowskiej organizacji. Utworzono tam grupę aktywistów, którym organizacja powierza stale nowe zadania. Oprócz rozmów, jakie towarzysze ci przeprowadzają z członkami partii zaniedbującymi swe obowiązki, interesują się oni także pracą gminnej spółdzielni, świetlicy, aby potem zdać sprawę ze swych spostrzeżeń na zebraniach organizacji.

Na plenum w Wadowicach poświęconym również omówieniu przygotowań do wymiany legitymacji, w dyskusji powracano często do dwóch spraw: pomoc organizacjom partyjnym ze strony pracowników aparatu KP i praca wychowawcza wśród młodzieży.

— Częste są jeszcze niestety wypadki — mówił tow. Antoni Wilk — zastępowania przez instruktorów KP sekretarzy gromadzkich organizacji partyjnych. Mieliśmy sporo takich przykładów w związku z przygotowaniami do wymiany legitymacji. Dążymy do usamodzielnienia organizacji gromadzkich, a takie postępowanie odsuwa nas od osiągnięcia tego celu.

Wielu dyskutantów podkreślało, że ogromnie dużo dają aktywowi gromady przyjazdy kogoś z członków egzekutywy KP.

— Kierownictwo KP poznaje na miejscu nasze potrzeby i trudności. My ze swej strony dowiadujemy się wiele nowego i ciekawego — mówili towarzysze.

Zastanawiając się nad istnieniem poważnej jeszcze ilości kandydatów z zaległym stażem (około 50 osób z 52/53 roku) towarzysz Henryk Wielebień wiązał ten fakt ze słabym napływem młodzieży do szeregów partyjnych.

— Źródła tego — mówił — tkwią w tym, że organizacje partyjne za mało pracują z ludźmi, że zaniedbują często ten ważki problem, np. pracę z młodzieżą ograniczają często do wciągania ZMP-owców na listę uczestników szkolenia partyjnego.

Wielu dyskutantów podkreślało konieczność wzbogacenia form i metod pracy ideologicznej wśród młodzieży; dyskusje nad przeczytaną książką czy obejrzanym filmem, pogadanki o tematyce światopoglądowej, wieczory pytań i odpowiedzi — oto formy, które już zdały egzamin w praktyce. Chodzi tylko o to, aby młodzież nie pozostawała tutaj bez mądrej pieczy organizacji partyjnych. (mt)

Z okazji 35-lecia pracy literackiej Artura Marii Swinarskiego poznański Teatr Satyry wystawia jego komedię „Achilles i panny", napisaną przed dziesięciu laty. Na zdjęciu: Fragment III aktu.
CAF — fot. Kondracki

Franciszek Chorąży i jego rejon

Wieś rzucona na kraniec powiatu myślenickiego, wciśnięta między pokryte smrekami góry. Od rozciągniętych wzdłuż doliny domów pną się ku lasom wąskie schody jałowych i kamienistych pól. Liczne, piętrowe wille zdobne w ganki, przybudówki, ostro załamane dachy zdradzają, że rolnictwo nie było jedynym źródłem utrzymania jej mieszkańców; w okresie letnim przybywają tu letnicy niemal z całej Polski. Część ludności zajmowała się rękodzielnictwem, część znalazła zarobek w trzech małych tartakach. Gospodarstwa tu rozdrobnione, pola porozrzucane w kilkudziesięciu nawet kawałkach...

Zacofanie tutejszego rolnictwa nie stanowiło jedynej przyczyny, dla której agronom rejonowy, **Franciszek Chorąży** osiadł w tej okolicy. Całą swą przyszłość związał z górami, z ludźmi, wśród których spędził dzieciństwo i wyrósł.

Niewdzięczność nieurodzajnej, górskiej ziemi zaostrzyła jego zainteresowanie rolnictwem. Czytał wiele, gromadząc troskliwie wydania rolnicze — tomik po tomiku. Czy wiedział wówczas, że we wsi, w której się urodził, życie jakby stanęło w miejscu? Głębiej ogarnął i uczuł tętno tego życia nieco później, kiedy objął stanowisko agronoma rejonowego.

Nikłe były ślady nowego w Bystrej Podhalańskiej, peryferyjnej wsi Myślenickiego. Rzadko zaglądali tu działacze z powiatu, mieszkańcom upływały dni i miesiące na utartych, jednakowych zajęciach. Nieczęste odczyty TWP, odwiedziny kina objazdowego — wszystko to nie mogło żywiej poruszyć ludzi. Jedynie młode pokolenie rwało się do nowego, szerszego życia. Szło do szkół, do pracy w pobliskim Kombinacie Skórzanym w Nowym Targu, nierzadko do śląskich kopalń.

Ziemia rodziła skąpo i ciągle przynosiła jednakowe plony. Po ugorach łaziły latem chude krowy wyskubując ostatnie źdźbła traw...

*

W takich to warunkach objął „urzędowanie" w byłej Gminnej Radzie Narodowej agronom Franciszek Chorąży. Rzeczywiście nie inaczej można było określić ówczesną pracę Chorążego, jak przez — „urzędowanie".

— *Całymi dniami siedzę i wypełniam dziesiątki sprawozdań, grzebie się w papierkach. Czy tak być powinno? Chcę dzielić się swą wiedzą z chłopami, ale nie zza biurka* — buntował się w PZR.

Nic mu jednak nie poradzili. Czas jeszcze jakiś trwał wśród takiej pracy, która ani mu zadowolenia nie przynosiła, ani też nie dawała wiele chłopom. Odetchnął nieco dopiero wtedy, kiedy w Bystrej powstała GRN. Ale nadal pozostał pod jego opieką rozległy teren, bo aż 5 gromad. Przemierzał długie kilometry wyboistych, złych dróg pieszo albo rowerem, zawsze gotów pośpieszyć chłopom z radą i pomocą.

Niejeden z nich nie mógł związać końca z końcem na swojej zacofanej gospodarce. Z boku, nieufnie zaczęli przysłuchiwać się temu, co mówił Chorąży.

Opornie szło z wymianą ziarna siewnego. I **Wawrzyniec Halak** zwlekał z nią, choć mu się zboże nie darzyło. Widół z nim Chorąży długie rozmowy; a gdy Halak obsiał w końcu nowym ziarnem niewielki kawałek ziemi i zebrał prawie czterokrotnie więcej, stało się jasne, że sprawiły to nie tylko nawozy.

Chorążemu często samo życie dyktowało kierunek pracy. Oto w jego rejonie niektóre odmiany ziemniaków zaczęły rakowacieć.

— *Zmień sadzeniaki* — nalegał na Halaka, który, choć nabrał przekonania do zboża, radał trwał jedną nogą w starych nawykach. — *Zasadź odmianę rakoodporną, a będziesz miał dobre zbiory.*

Halak się nie zawiódł; zawiedli się ci, którzy nie poszli za jego przykładem.

Powoli, cierpliwie przenosił Chorąży w ich umysły to, co do niedawna jeszcze było dla nich bardzo obce. Tak po raz pierwszy pokryte sinymi lasami góry widziały chylące się dorodne kłosy zbóż, jakich tu nigdy nie bywało.

Chorążego, który udawał się coraz częściej w teren, radował ten widok. To, czego dokonywał on, działacze miejscowi i z powiatu, było początkiem zmian. Pozostawało jednak wiele jeszcze do zrobienia...

*

Od najdawniejszych czasów chłopi zaraz po głębokiej orce, nie czekając aż się ziemia ulegnie, siali żyto. Nie udawało się zwykle **Władysławowi Pasternakowi w Sidzinie** i setkom innych chłopów.

— *Doradzilibyście* — zwracali się do agronoma, który stopniowo zdobywał ich zaufanie.

— *Cóż by się nie doradziło* — odpowiadał Chorąży i zorientowawszy się, w czym rzecz, pouczał:

— *Trzeba zrobić podorywkę, za 6 tygodni orkę głęboką, przeczekać trzy tygodnie, żeby się ziemia uleżała i dopiero wtedy siać. Żyto nie lubi świeżej ziemi.*

Pasternak nie od razu się zdecydował. Ale którejś niedzieli, gdy zaszedł do niego Chorąży, oznajmił, że uczynił tak jak mu radził. Wtedy agronom zaproponował, aby Pasternak zaprawił zboże ziarnikiem.

— *Po co?* — zdziwił się Pasternak. — *To trucizna.*

— *No właśnie, trucizna, ale przeciw pleśni zbożowej.*

Po długiej rozmowie Pasternak dał się przekonać. Agronom zanocował u niego i na drugi dzień przemyślnie, bez bajcownika, a w cebrzyku zboże zaprawili, GOM bowiem jeszcze w gromadzie nie było. Gdzieś na jesieni agronom zapytał Pasternaka:

— *No, jak się udało żyto?*

— *Piękne* — odrzekł Pasternak zadowolony.

Piękna była pszenica u **Wincentego Dziegciowskiego**, która sypnęła 30 q z ha, pięknie wyrosły zboża u tych wszystkich, którzy zastosowali nowe metody agrotechniczne. W **Szewczyka**, co było rzeczą nadzwyczajną dla innych, nie ugodziła marna pogoda na ziemniaki: zebrał o wiele więcej niż zwykle, śmiało stosując kwadratowo-gniazdowe sadzenie.

*

Któregoś dnia, w ulewny deszcz, chłopi z **Toporzyska** spoglądali ze strapieniem na pole ze skoszoną koniczyną.

— *Zgnije* — bezradnie kiwali głowami.

Nadszedł był właśnie Chorąży i od razu zorientował się w sytuacji.

— *Przywieźnie ostwie.*

— *Nie pomoże* — wątpili.

— *Jak nie pomoże, zwrócę wam koszty.*

Koniczyna została uratowana.

Robota w gromadzie ruszyła szerszym frontem. Na zebraniach i sesjach rady, na zebraniach komisji rolnych ukazywano chłopom drogi rozwoju. Zakupili 4.000 sztuk drzewek, zaczęli używać siewników. Powstały zespoły łąkarskie, pierwsze grupy użytkowników maszyn. W każdej wsi do agronoma zbliżyło się kilku chłopów, którzy chętnie stosowali w swoich gospodarstwach jego rady, by z kolei dzielić doświadczenia z sąsiadami. Dużo trudu wkładał w pracę agronom rejonowy. Nie zawsze ze wszystkim nadążał. Wiele kłopotu sprawiali mu członkowie komisji rolnej w Sidzinie, których najczęściej sam musiał zawiadamiać i zgromadzać.

Szczupły, niewysoki, ogorzały od górskiego wiatru i słońca, agronom stał się bliski chłopom. W niedzielę w jego domu nie zamykały się drzwi. Często zatrzymywano go na drodze, zwracano się do niego z kłopotami, troskami. Jednemu z chłopów przez **Macieszaka** z ZSCh załatwił wyjazd na bezpłatne leczenie do sanatorium; innym wyjaśniał wiele różnorodnych spraw nie zawsze dotyczących nawet rolnictwa.

*

Wiał jeden z owych wiatrów dziwnej, ciepłej zimy. Chorąży wraz z agronomem ochrony roślin z PZR szykowali się wczesnym rankiem do drogi. Muszą być w **Osielcu** na długo przed przyjściem chłopów na szkolenie ogrodnicze, by wszystko, co trzeba, przygotować...

Chłopi z gromad Bystra, Sidzina, Osielec często widzą sylwetkę swego rejonowego agronoma na tle ostro rysujących się gór i lasów. Jest to jakby miara, zewnętrzny wyraz jego udziału w tym, co się już w rejonie dokonało. A dokonało się wiele. Ale czy uświadamia on sobie, że zmiany następują zbyt wolno? W roku ubiegłym nawet połowy zbóż nie zasiano siewnikami, jakoś głucho tu o spółdzielczości, chociaż chłopi odwiedzili spółdzielnię libertowską, choć działał kiedyś komitet założycielski...

Chorąży w rozmowie z przewodniczącym i sekretarzem GRN miał okazję nie jeden raz stwierdzić:

— *Bystra i sąsiadujące z nią gromady zaczęły zbliżać perspektywę lepszego życia, szybszego rozwoju rolnictwa. Żeby tylko nie pozostały na peryferiach działalności nowopowstałego powiatu Sucha, do którego należy dziś mój rejon. Od tego zależy szybszy rozwój.*

J. MARCINEK i M. MAJ

Załoga Huty im. Lenina

pokonuje trudności spowodowane spadkiem temperatury

Mimo poważnych trudności spowodowanych mrozem załogi większości zakładów i wydziałów Huty im. Lenina wykonują bez większych zaburzeń swe zadania dzienne.

Załoga kluczowego wydziału kombinatu — wielkich pieców — od wielu dni nie tylko wykonuje, ale i przekracza zadania dobowe. **Do 12 lutego wielkopiecownicy uzyskali 103 proc. planu mimo że w ubiegłą niedzielę plan dobowy nie został w pełni wykonany na skutek dwukrotnego postoju wielkiego pieca nr 1.** W poprzednich natomiast dniach wielkie piece pracowały rytmicznie, przekraczając przy tym wysoko swe zadania dobowe.

Załoga aglomerowni, mimo trudności wynikających z niedostatecznego przygotowania robót na okres zimowy oraz poważnych trudności w dostawach niezbędnych tworzyw, plan do 12 bm. wykonała w 107 proc.

Rytmicznie pracują piece martenowskie Huty im. Lenina. **Stalownicy wykonali swe zadania za pierwszych 12 dni lutego w 103 proc.** Zgniatacz natomiast zrealizował dotychczasowe zadania w 101 proc.

W skali całej huty **przoduje załoga wydziału chromomagnezytowego ZMO, która do 12 bm. wykonała swe zadania w 145 proc.**

Nie we wszystkich jednak wydziałach kombinatu produkcja przebiega z takimi rezultatami. Mrozy oraz niedobór węgla uszlachetniającego odbiły się na pracy zakładu koksochemicznego, który zadania produkcji koksu wykonał do 12 bm. zaledwie w 83 proc.

Dostawa węgla odbywa się jednak ostatnio znacznie sprawniej, dzięki opanowaniu rozładunku podczas mrozów.

Znacznie poważniejszą przyczyną, odbijającą się na niewykonywaniu w pełni zadań produkcji koksu, pozostaje nadal brak odpowiedniej ilości węgla uszlachetniającego.

Ogólnie jednak biorąc olbrzymia większość podstawowych wydziałów Huty im. Lenina wykonuje swe zadania dzienne i mimo trudności spowodowanych spadkiem temperatury, globalny plan Huty im. Lenina za pierwsze dni lutego nie jest zagrożony.

(rd)

Komunikat

Wszystkich Czytelników „GAZETY MŁODYCH" zawiadamiamy, że następny numer dodatku młodzieżowego, ukaże się po zakończeniu publikacji materiałów z XX Zjazdu KPZR.

sygnały

CZAS NAJWYŻSZY!

Już od września 1955 r. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Kraków — Kierownictwo Grupy Robót „Domy Akademickie" — „oddaje" do użytku budynek szkolny przy ul. Łobzowskiej Bocznej 8.

Cóż z tego, że gmach wewnątrz wykończony jest już od kilku tygodni, skoro do tej pory nie zrobiono dojścia do budynku, co uniemożliwia w dalszym ciągu rozpoczęcie w nim nauki. Nic więc dziwnego, że dzieci muszą nadal uczyć się w starej, mieszczącej się w baraku szkole, zamiast korzystać z nowocześnie urządzonych wnętrz.

Jak długo jeszcze?

(bd)

KRAKOWSKA
DRUKARNIA PRASOWA
KRAKÓW, WIELOPOLE 1

M—7—4567

Gazeta Krakowska
NASZE MIASTO

Z sesji DRN Stare Miasto

Spółdzielczość pracy na cenzurowanym

Dzielnica Stare Miasto grupuje 50 proc. zakładów produkcyjnych i usługowych drobnej wytwórczości Krakowa. Na 270 spółdzielni pracy, podległych WZSP — w Starym Mieście znajduje się 130. Ilość punktów usługowych przekracza cyfrę 340, a pracowni rzemiosła indywidualnego 970.

Dlatego XIII sesja DRN poświęcona była analizie działalności Prezydium DRN w tym zakresie. Radni omówili wiele niedociągnięć, jakie w drobnej wytwórczości — a w szczególności spółdzielczości pracy — jeszcze spotykamy.

Spółdzielczość pracy powinna przede wszystkim zwrócić uwagę na jakość wykonywanych usług i na ceny za nie pobierane, jeżeli chce zdobyć zaufanie społeczeństwa. Stwierdzono w wielu wypadkach zaliczanie większej ilości godzin za wykonane usługi, niż faktycznie na ten cel zużyto (branża elektrotechniczna, stolarska, budowlana). Ponadto radni przytaczali takie wypadki, kiedy żądana cena za naprawę przekraczała wartość danego przedmiotu, wypadki łapownictwa, tzw. „fuchy" (wykonywanie w czasie pracy robót prywatnych) oraz dość często napotykane ubytki surowcowe.

Przykładem dobrej pracy w sensie zrozumienia konieczności ustawienia produkcji i działalności usługowej w służbie społeczeństwa jest spółdzielnia „Gromada". Wyszkoliła ona kadrę fachową i kierowniczą. Na uwagę zasługuje system napraw, które odbywają się w rejonowych warsztatach mechanicznie, w warunkach najdogodniejszych dla klientów.

Zajęto się również sprawą racjonalnej gospodarki lokalami, jakie zajmuje drobna wytwórczość. Radna E. Stojowska wskazała na niecelowy i nieekonomiczny remont zabytkowych lokali przy ul. Marka (róg Krzyża) dla produkcji spółdzielczej. Koszta remontu — 3 miliony złotych starczyłyby na wybudowanie nowych pomieszczeń systemu barakowego na przedmieściach Krakowa.

Istnieją możliwości poprawienia warunków pracy niektórych spółdzielni przez bardziej sprawiedliwy rozdział powierzchni użytkowej. Np. przy ul. Dietla 36 znajduje się prywatny warsztat o powierzchni 120 m kw, w zasadzie wykorzystywany na... garażowanie motocykli i samochodów osób prywatnych. W tej samej realności 50 inwalidów, pracowników spółdzielni im. Manifestu Lipcowego gnieździ się w dwóch klitkach, w warunkach wysoce niehigienicznych.

Nie uszedł również uwagi sesji problem pracy inwalidów, który przechodzi pewien kryzys w spółdzielniach pracy. Radna Kisłowska domagała się uporządkowania systemu zatrudnienia inwalidów; często do pracy ze skierowaniem „inwalida" zgłaszają się młode osoby, a nie inwalidzi, lub osoby, które pod płaszczykiem chałupnictwa uprawiają wyzysk (rozdzielanie podjętej produkcji „swoim" chałupnikom za połowę ceny).

W czasie sesji wysuwano także zastrzeżenia pod adresem WZSP i WZP, które jako zarządy wojewódzkie nie oddziaływują należycie na rozwój drobnego przemysłu i drobnej wytwórczości w Krakowie.

Uchwalone wnioski postulują powołanie Miejskiego Zarządu Spółdzielczości Pracy i Miejskiego Zarządu Przemysłu, zalecają przeprowadzenie wnikliwej kontroli społecznej pod kątem wykorzystania lokali przemysłowych przez przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne, kontroli uprawnień przemysłowych, weryfikacji inwalidów i chałupników, a w związku z brakiem niektórych asortymentów dziecięcych i pomocy naukowych dla szkół — spowodowania specjalizacji zakładów spółdzielczych. **Rada zobowiązała Prezydium do wystąpienia z wnioskiem o zmianę prawa przemysłowego, w szczególności art. 126, w kierunku nadania władzom przemysłowym prawa odebrania karty rzemieślniczej w przypadku braku uzasadnienia gospodarczego dla dalszej działalności.**

(ww)

W zwierciadle dnia

AWANS KOKSIAKA

W wielu punktach miasta ustawiono przed kilku dniami ażurowe piecyki, zwane popularnie koksiakami. Inicjatywa ta spotkała się z zainteresowaniem krakowian, ale... Oto jedna z podsłuchanych dyskusji, która odbyła się na przystanku koło Mostu Dębnickiego.

— Piecyk stoi, nawet jest bardzo ładny.

— Tylko, że nie grzeje...

— No cóż, Miejska Rada poleciła ustawić piecyki. O paleniu koksu w zarządzeniu nie było mowy.

— Koks jeszcze leży obok piecyka, a drzewo było... do wczoraj.

— Tak więc, zarządzenie wykonano, — podsumował ktoś — a grzać się nie można. Z wieloma sprawami w Krakowie bywa podobnie.

Wielka to prawda, że nie wystarczy wydanie słusznych zarządzeń, trzeba również zapewnić wcielenie ich w życie.

(zet)

Uwaga!

„Echo Tygodnia" ukaże się w następną sobotę

W dniu 16 bm. w godzinach przedpołudniowych na ul. Stalina wóz tramwajowy nr 7 najechał na karetkę Pogotowia Ratunkowego.

Jak widać na zdjęciu, wskutek zderzenia, za które winę ponosi prowadzący tramwaj motorowy, karetka uległa poważnym uszkodzeniom.

Fot. A. Piotrowski

Co gdzie KIEDY ?!

18 lutego 1956 Sobota

teatry

SŁOWACKIEGO: „Pierwszy dzień święta" — godz. 19.15. STARY: „Mąż i żona" — godz. 19.15. — POEZJI: „Święta Joanna" — godz. 18.30. — MŁODEGO WIDZA: „Opowieść zimowa" — godz. 19. LUDOWY: „Księżniczka Turandot" — godz. 19. GROTESKA: „Złota rybka" oraz „Gdyby Adam był Polakiem" — godz. 19.15. ESTRADA SATYRYCZNA: „Szopka satyryczna 1956" — godz. 12. „Jedziemy na Olimpiadę" — godz. 16 i 19.30. — KOLEJARZA: „Żołnierz Królowej Madagaskaru" — godz. 15 i 19.

kina

Poranki:

SZTUKA: „Cztery serca" — godz. 11, 13.

Seanse popołudniowe:

APOLLO: „Skradziony uśmiech" godz. 13.45, „Mordercy są wśród nas" — godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Podhale w ogniu" — godz. 15.45, 18, 20.15. — WANDA: „Opera żebracza" — godz. 13.45, 16, 18, 20.15. — WARSZAWA: „Panna de Scudery" — godz. 16, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Małżeństwo w mroku" — godz. 13.45. „Cud zdarza się raz" godz. 16, 18, 20.15. — SZTUKA: „Biała grzywa" — godz. 16, 18, 20. MŁ. GWARDIA: „Biały króliczek" godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Elżbieta-Joanna-Lizystrata" — godz. 16, 18, 20.15. ŚWIT: „Spotkanie w Warszawie" — godz. 16, 18, 20. PRZYJAŹŃ: „Królowa żabka" — godz. 15, 16. — „Wszystko przez zazdrość" — godz. 17, 18, 19, 20. ZWIĄZKOWIEC: „Awantura o dziecko" — godz. 17, 19.

dyżury

INTERNISTYCZNY: I Klinika Chorób Wewnętrznych AM, ul. Kopernika 17.

CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna, ul. Kopernika 21.

POŁOŻNICZY: Oddział Ginekologiczno-Położniczy PSK, ul. Kopernika 17.

apteki

Floriańska 15, Retoryka 1, Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnickiej 3, plac Bohaterów Getta 18, Bronowice, 29 Listopada.

różne

MUZEUM LENINA (ul. Topolowa 5) — otwarte codziennie od godziny 11 do 18 z wyjątkiem poniedziałków. Dla wycieczek wyświetlane są filmy.

19 lutego 1956 Niedziela

teatry

SŁOWACKIEGO: „Straszny dwór" — godz. 14., Pierwszy dzień święta" — godz. 19.15. STARY: „Mąż i żona" — godz. 16. „Cienie" — godz. 19.15. — POEZJI: „Listy Chopina" — godz. 11. „Lato w Nohant" — godz. 15. „Święta Joanna" — godz. 18.30. MŁODEGO WIDZA: „Opowieść zimowa" — godz. 19. LUDOWY: „Księżniczka Turandot" — godz. 19. GROTESKA: „Złota rybka" — godz. 16., Noc cudów" oraz „Gdyby Adam był Polakiem" — godz. 19.15. — ESTRADA SATYRYCZNA: „Szopka satyryczna 1956" — godz. 12. „Jedziemy na Olimpiadę" — godz. 16 i 19.30. — KOLEJARZA: „Żołnierz królowej Madagaskaru" — godz. 15 i 19.

kina

Poranki:

APOLLO: „Wilhelm Tell" — godz. 10, 12. UCIECHA: „Tragiczny pościg" — godz. 10, 12. WANDA: Seanse dla dzieci" — godz. 10, 11.15, 12.30. WARSZAWA: „Wczasy z aniołem" — godz. 10 12. WOLNOŚĆ: „Czarci żleb" godz. 10, 12. SZTUKA: „Cztery serca" — godz. 10, 12. MŁ. GWARDIA: „Dumna królewna" — godz. 10, 12. — STAL: „Burza nad Azją" — godz. 11, 13. — ŚWIT: „Zagubione melodie" godz. 10, 12.

Seanse popołudniowe:

WARSZAWA: „Panna de Scudery" — godz. 14, 16, 18 20.15. STAL: „Przed potopem" — godz. 16, 19 (Cena biletów podwójna). ŚWIT: „Kłopoty referenta Trzaskl" — godz. 16, 18, 20. — Pozostałe kina wyświetlają bez zmian.

dyżury

INTERNISTYCZNY: II Klinika Chorób Wewnętrznych AM ul. Kopernika 15.

CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna AM, ul. Prądnicka 37.

POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM, ul. Kopernika 23.

apteki

Jak w sobotę w dniu 18 bm.

radio

Najciekawsze audycje:

17.15: „Teatr Eterek". 17.45: Polskie melodie ludowe. 18.15: Wesoły kramik. 18.30: Muzyka taneczna. 19.40: Aud. słowno-muz. 20.00: Melodie taneczne. 20.30: „O dzielnym i obrotnym pisarzu". 21.00: Spełniamy życzenia miłośników muzyki. — 21.30: Z kraju i ze świata. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.40: Utwory kompozytorów meksykańskich.

III Okręgowy Zjazd ZBoWiD

W dniu 19 bm. o godz. 10.30 w lokalu przy ul. Wielopole 15 odbędzie się III Zjazd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Jednym z punktów porządku obrad będzie wytyczenie kierunku dalszej działalności ZBoWiD.

Nasza nowa „Piosenka tygodnia"

KANAREK

SŁOWA POLSKIE: Z. HARASCHIN — MUZYKA: VIC FLORINO

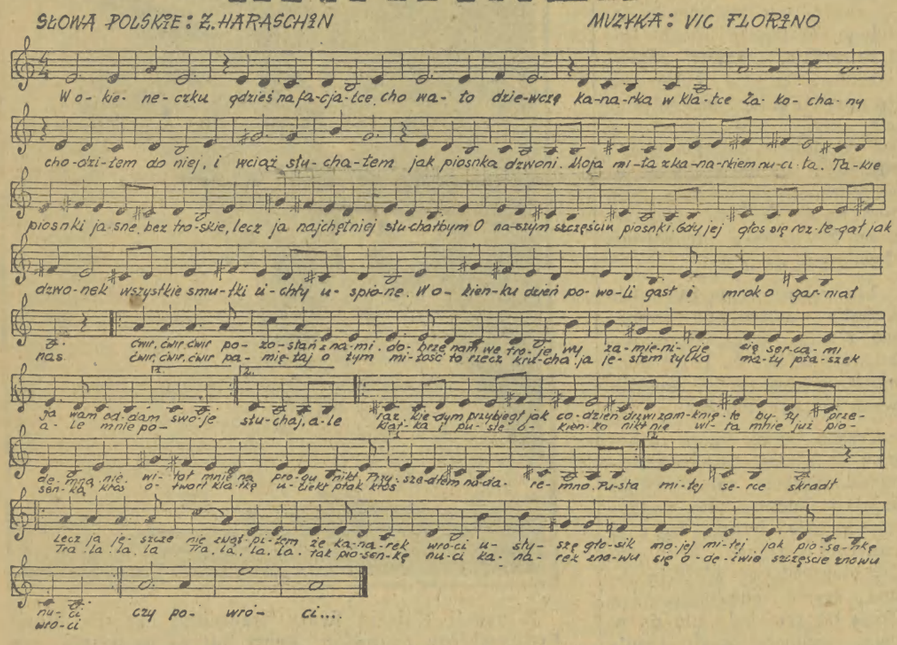

Na liczne prośby Czytelników zamieszczamy dziś „Kanarka". Jest to 60 z kolei piosenka tygodnia. Wszystkich, którzy tak chętnie naszych piosenek słuchają przez radio i uczą się ich, zawiadamiamy, że Rozgłośnia Krakowska nada z okazji tego małego jubileuszu specjalną audycję **we wtorek 21 bm. o godz. 17.40.**

Funty szterlingi

w mieszkaniu „bezrobotnego"

Rewizja przeprowadzona 8 bm. w mieszkaniu inż. **Stanisława Zastawniaka** (al. Słowackiego 12/3) wykazała, że przechowywano tam bez zezwolenia walutę obcą: 46 funtów szterlingów i 40 szylingów brytyjskich.

Przesłuchiwani St. Zastawniak i jego żona Janina twierdzili, że nie wiedzieli co znajduje się w ich domu.

Stanisław Zastawniak do r. 1949 pracował w urzędzie probierczym, następnie studiował. Po ukończeniu studiów pracował w KZO na podstawie nakazu pracy. Z chwilą zakończenia nakazu pracy przestał pracować i ostatnio nie był nigdzie zatrudniony.

Fakt pozostawania bez pracy nie wpłynął na obniżenie stopy życiowej rodziny Zastawniaków. Inż Zastawniak jest posiadaczem prywatnego samochodu. Sprawę przekazano do Prokuratury. (zet)

OKRUCHY

OBIECANKA CACANKA

Pracownicy fabryki supertomasyny w Bonarce od dłuższego już czasu sami ponoszą koszta prania ubrań ochronnych, bo:

— fabryka nie posiada własnej pralni...

— na wszelkie prośby o zwrot wydatków za pranie robotnicy otrzymują odpowiedź: pralnia zostanie wybudowana.

— Ale zanim to nastąpi, wypłacajcie nam należne pieniądze — upominają się jeszcze raz, za naszym pośrednictwem ci, których pretensji nie mogą zaspokoić tzw. obiecanki cacanki.

NIE PRZESTRZEGAJĄ...

— Ważą 1 kg cukru w torebkach dwukilowych bo innych widocznie nie mają. Dlaczego jednak na drugiej szalce wagi nie kładą tzw. tary, w postaci pustej torebki? — mówią do siebie kupujący.

Zaznaczyć należy, że personel sklepu spożywczego PSS nr 38 przy ul Karmelickiej 70 stale nie przestrzega sprzedaży towaru według wagi netto.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MASZYNISTÓW PAROWOZOWYCH i POMOCNIKÓW MASZYNISTÓW (palaczy) **trakcji wąskotorowej, posiadających uprawnienia dozoru kotłów** (mogą być emeryci PKP) zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 6 Baza Sprzętu nr 3 w Krakowie, ul. Portowa 20.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia **w Sekcji Personalnej.** K-582

KIEROWNIKA Działu Planowania i Organizacji z wyższym wykształceniem ekonomicznym, długoletnią praktyką oraz **INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO** z długoletnim praktycznym doświadczeniem w zagadnieniach **inwestycyjno-remontowych** poszukuje **wielozakładowe przedsiębiorstwo handlowe w Krakowie.** Oferty składać **w Biurze Ogłoszeń RSW „Prasa" — Kraków, Rynek 46 — dla nr K-599.**

Już dziś
w SOBOTĘ, dnia 18 lutego br.
i codziennie
w nowocześnie urządzonej
Restauracji „NOWA"
ul. GRZEGÓRZECKA 63
odbywają się
-DANCINGI-
od godziny 17 do 22.
PRZYGRYWA PIERWSZORZĘDNY ZESPÓŁ FRANCISZKA DIDYKA. K-652

Wyciąć i zachować! *Wyciąć i zachować!*

Z DNIEM 1 STYCZNIA br. — nastąpiło
POŁĄCZENIE następujących Spółdzielń:

1) INWALIDZKIEJ SPÓŁDZIELNI PAPIERNICZEJ
im. F. Dzierżyńskiego
w KRAKOWIE, ul. KOŚCIUSZKI 86 — tel. 594-13 i 549-02,

2) SP-NI PRACY PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO i WYTWÓRCZOSCI RÓŻNEJ „PLACÓWKA"
w KRAKOWIE, ul. JAGIELLOŃSKA 5 — telefon 500-73

W JEDNĄ SPÓŁDZIELNIĘ o nazwie:

INWALIDZKA SPÓŁDZIELNIA PAPIERNICZA
im. F. Dzierżyńskiego
z siedzibą
W KRAKOWIE, Jagiellońska 5, tel. 500-73

Spółdzielnia wykonuje i przyjmuje zamówienia na:

roboty introligatorskie — poligraficzne — papieroprzetwórcze — torebki różnego rodzaju, z nadrukiem wielobarwnym — etykiety — oprawę luksusową w skórę dzieł sztuki i galanterii — pieczątkarstwo, prace wchodzące w zakres układania akt archiwalnych, itp.

PUNKTACH PRZYJĘĆ NA TERENIE m. KRAKOWA:

1.	introligatorstwo	— ul.	Kościuszki 86	— tel.	594-13
2.	„	— „	Rajska 10	— „	571-64
3.	„	— „	Krupnicza 7	— „	244-62
4.	„	— „	Rajska 6	— „	571-64
5.	„	— „	Czarnowiejska 20	— „	587-60
6.	„	— „	Koletek 2	— „	576-58
7.	„	— „	Zwierzyniecka 19	— „	216-45
8.	„	— „	Dietla 31	— „	584-52
9.	torebkarstwo	— „	Kątowa 11	— „	229-26
10.	„	— „	Targowa 2	— „	245-76
11.	pieczątkarstwo	— „	Grodzka 28/30	— „	569-40
12.	poligrafika i drukarstwo	— „	Krupnicza 6	— „	244-62.

(13)

O normalnym prowadzeniu meczu nie mogło być mowy. Śnieg utrudniał przeprowadzanie planowych akcji i prowadzenie piłki, starano się więc przerzucać ją górą i biec do dalekich podań. Zawody rozegrane w skróconym terminie 2 × po 30 minut przyniosły zwycięstwo Wiśle w stosunku 2:0 (0:0). Pierwsza bramka dla Wisły padła z „samobójczego" strzału pomocnika Cracovii Filo, a drugą zdobył Giergiel na kilka minut przed końcem meczu.

Ubrany w swój czarny sweter stanąłem w bramce na boisku, na którym nie grałem od 6 lat. Trudno się nie dziwić memu wzruszeniu, gdy znów mogłem ogarnąć wzrokiem stare trybuny Wisły, wypełnione jak niegdyś publicznością, gdy zobaczyłem ośnieżony Kopiec Kościuszki górujący nad stadionem i znajome topole przy Alei 3-go Maja, które otaczały boisko Wisły. Znów po 6 latach wojny grałem na swoim boisku w towarzystwie mych kolegów, którzy na pewno przeżywali podobne chwile wzruszenia jakie towarzyszyły mnie w tym pierwszym meczu po wyzwoleniu.

W spotkaniu z Cracovią oprócz mnie grali: Jarczyk i Serafin w obronie, Waśko, Legutko i Worytkiewicz w pomocy, oraz Giergiel, Cisowski, Rupa, Mordarski i Łyko II w ataku. Ten ostatni był bratem lewoskrzydłowego pierwszej drużyny Wisły, grającego przed wojną który zginął w obozie oświęcimskim.

Po pierwszym meczu przyszły dalsze, rozgrywane niemal co tydzień mimo silnego mrozu i śniegu, jaki panował w lutym 1945 roku w Krakowie. Reaktywowały swe drużyny piłkarskie liczne krakowskie kluby sportowe, wokół których grupowali się zawodnicy grający w nich jeszcze przed wojną oraz działacze. Sport polski znów zaczął pulsować bujnym życiem.

W koszulce reprezentanta

Powyciągano ukryte w zakamarkach kostiumy, reperowano stare przyniszczone futbalki, organizowano coraz więcej spotkań — w miarę upływu tygodni coraz to więcej drużyn pojawiało się na boiskach. Prócz spotkań towarzyskich reprezentacja Krakowa rozegrała na wiosnę 1945 pierwsze spotkania międzymiastowe. Uczestniczyłem w nich, broniąc barw Krakowa m. in. w spotkaniach ze Śląskiem i Warszawą.

Mecz ze Śląskiem był moim debiutem w reprezentacji Krakowa. Po raz pierwszy przypadł mi wówczas zaszczyt włożenia reprezentacyjnej koszulki z herbem naszego miasta. Być powołanym w skład reprezentacji — to zaszczyt nie lada. Aby na to zasłużyć, trzeba było być naprawdę dobrym piłkarzem.

Duma rozpierała mą pierś, kiedy w szatni przed meczem naciągałem koszulkę reprezentanta. Nie wiedziałem, jak się zachować, co mówić, jak się poruszać w towarzystwie starszych, rutynowanych kolegów. Po meczu wygranym przez Kraków 5:0, chodziłem przez kilka dni dumny jak paw. Wydawało mi się, że wszyscy patrzą na mnie i wskazują palcem:

— Oto ten, który wczoraj tak wspaniale obronił szereg groźnych strzałów napastników śląskich.

Wiele jeszcze razy grałem później w reprezentacji Krakowa, ale ten pierwszy występ dał mi chyba najwięcej radosnych przeżyć i emocji.

Uczucia, jakiego doznawałem, nie potrafi zapewne zrozumieć nikt, kto tego choć raz nie przeżył, kto nie zajmował się sportem. Ileż głębokich przeżyć kryją w sobie chwile, kiedy wybiega się z reprezentacyjną drużyną na boisko, kiedy po skutecznej robinsonadzie tysięczne tłumy widzów oklaskują zawodnika oddającego strzał i bramkarza, który strzał ten obronił.

W spotkaniach towarzyskich Wisła kroczyła od zwycięstwa do zwycięstwa. Pierwszej porażki doznaliśmy dopiero 15 lipca w derbach z Cracovią, której uległiśmy 1:2. W drużynie naszej wystąpił wówczas po raz pierwszy po kilkuletniej przerwie Artur, który okres wojny przeżył w faszystowskich obozach koncentracyjnych.

Wkrótce po wyzwoleniu Krakowa piłkarze, niezrażeni niepomyślnymi warunkami (boiska zalegał śnieg) rozgrywali już pierwsze towarzyskie spotkania. Na zdjęciu fragment jednego z pierwszych meczów w oswobodzonym Krakowie, rozegranego na boisku Olszy. Na pierwszym planie J. Jurowicz.

Okupacja pozostawiła na nim niezatarte ślady, ale mimo to Artur zadziwiał swą ruchliwością i wniósł do gry elementy, które zjednały mu już od kilkunastu lat sławę na wszystkich boiskach Polski.

Po przegranej z Cracovią nie było jednakże czasu na żale i lamenty. W kilkanaście dni później lotem błyskawicy obiegła Kraków wieść: przyjeżdżają piłkarze Sleskiej Ostravy. Nasz mecz z Czechosłowakami miał być pierwszym po wojnie międzynarodowym spotkaniem w Polsce.

Krakowscy entuzjaści piłki, którzy przybyli by obserwować ten mecz, mieli nie lada biesiadę. Piłkarze Ostravy pokazali futbal pierwszej klasy, imponowali zwłaszcza misterną, koronkową robotą środkowej trójki napadu.

Wisła grając przeciw tak rutynowanej drużynie, wzniosła się na najwyższy poziom, przewyższając gości ambicją i ofiarnością. W linii napadu „czerwonych" zadebiutował w tym meczu na lewym łączniku J. Kohut — b. gracz Nadwiślanu. Mimo że prowadziliśmy 1:0, a następnie 2:1, zeszliśmy z boiska pokonani 2:4.

„Postrach bramkarzy"

Po miesiącu, w którym to okresie nie próżnowaliśmy, wygrywając z Cracovią 2:0, Wisła gościła ponownie futbalistów czechosłowackich. Tym razem piłkę nożną w doskonałym wydaniu zademonstrowała w Krakowie praska Slavia, zwyciężając Cracovię 4:1, a Wisłę 6:1.

Ponad 20 tys. widzów zebrało się wówczas na stadionie Wisły. Wybiegłem na boisko z tremą.

— Pamiętaj, Jurek, że będziesz grał przeciwko Bicanowi — ostrzegali przed meczem koledzy. Znany ten zawodnik, nazywany popularnie „postrachem bramkarzy" cieszył się zasłużoną sławą. Przechodził wspaniale defensywę przeciwnika, kierował rozumnie atakiem i strzelał przy tym z każdej pozycji i odległości.

(Ciąg dalszy nastąpi)